

Michał Boni w Belwederze Emeryci zaskarżą ustawę emerytalną

Prezydent RP Lech Wałęsa przyjął na śniadaniu ministra pracy i polityki socjalnej Michała Boniego, który przedstawił argumenty za szybkim podpisaniem przez prezydenta ustawy o rewolucyjnej renty emerytalnej oraz ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu.

Prezydent wskazał na konieczność poprawek w ustawie emerytalno-rentowej i zmierzających do objęcia gwarancjami świadczeń do wysokości 1 mln zł. Prezydent zaznaczył przy tym, iż istnieje pilna potrzeba prac nad całością systemu emerytalno-rentowego.

Krajowe Przedstawicielstwo Emerytów i Rencistów zobowiązuje się do udzielenia pomocy prawnej wszystkim, którzy zaskarżą do sądów wojewódzkich decyzje o obniżeniu ich renty emerytalnej w przypadku wejścia w życie nowej ustawy emerytalnej.

Takie stanowisko konwentu przedstawicielstwa przekazał 6 bm. prezesowi ZUS Lechowi Milewiczowi przewodniczący KPEIR Zdzisław Kruzel.

Rzecznik prasowy ZUS Andrzej Stępień, zapytany o stanowisko prezesa Milewicza w tej sprawie odpowiedział, że postanowienie konwentu przedstawicielstwa w żadnym przypadku nie dotyczy tej instytucji. ZUS jest jedynie wykonawcą ustawy, która „formalnie jeszcze nie is-

tnieje, ponieważ nie została podpisana przez prezydenta. Decyzja o obniżeniu bądź podwyższeniu renty emerytalnej nie będzie należała do nas lecz będzie wynikiem przepisów, zawartych w ustawie. My je tylko realizujemy” – powiedział A. Stępień.

Moczulski, Bielecki i Chrzczanowski - kandydatami KPN na premiera

Leszek Moczulski, Krzysztof Bielecki i Wiesław Chrzczanowski – to potencjalni kandydaci na nowego premiera zdaniem Krzysztofa Króla, członka Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej.

Dodał on w rozmowie z dziennikarzem PAP 6 bm., że powołanie nowego premiera będzie wynikiem dużego kompromisu. „KPN zainteresowana jest obsadą w przyszłym rządzie stanowiska wicepremiera oraz takich resortów jak: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Sprawiedliwości oraz Ministerstwo Spraw Zagranicznych” – oświadczył.

Konfederacja Polski Niepodległej dopuszcza możliwość rozszerzenia koalicji WAK, POC, KLD i KPN o: PSL – Sojusz Programowy i Porozumienie Ludowe oraz o część Unii Demokratycznej.

„W żadnym przypadku nie zgadzamy się na udział w koalicji Socjaldemokracji RP” – powiedział Krzysztof Król.

Stypendia dla artystów

Wydział Kultury i Oświaty Urzędu Miasta Częstochowy opracował regulamin przyznawania stypendiów dla twórców i artystów. Będą one wygospodarowane ze środków budżetu miasta. Wysokość kwoty ustalana będzie na każdy rok stypendyjny.

Przewiduje się stypendia w dziedzinach: literatury, muzyki i baletu,

sztuk plastycznych, teatru i filmu. Przyznawane będą w trzech grupach wiekowych: dla uczniów szkół artystycznych stopnia podstawowego i średniego, dla studentów i absolwentów szkół artystycznych oraz twórców i artystów, którzy nie przekroczyli 39 roku życia.

Decyzje o przyznaniu stypendium podejmować będzie Zarząd Miasta, na podstawie wniosku zaopiniowanego przez specjalnie powołaną komisję.

Stypendium może zostać przyznane na rok, pół roku bądź kwartał lub też jako jednorazowa wypłata.

No i świetnie. Od dawien dawna stypendia pomagały przetrwać, inspirowały, były gwarantem niezależności. No i świetnie, tylko czy zawsze artysta, twórca, absolwent, student czy uczeń szkoły artystycznej?

Wojewoda w Lublińcu

Jerzy Guła, wojewoda częstochowski przebywał w Lublińcu, gdzie wizytował nową oczyszczalnię ścieków. Oczyszczalnia została rozbudowana dzięki środkom przekazanym z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W Lublińcu Jerzy Guła spotkał się z wójtami, burmistrzami i przedstawicielami sejmików samorządowych z tamtego regionu. Omówiła oni sprawy telekomunikacji, komunikacji oraz innych istotnych dla gmin problemów. (zab)

Mumia Lenina na aukcji?

„B”ezpodstawnym wymysłem” nazwał przedstawiciel radzieckiego MSW wiadomość amerykańskiego pisma „Forbes” o zamierzonej sprzedaży zabalsamowanych zwłok Lenina, spoczywających obecnie w Mauzoleum przy placu Czerwonym w Moskwie.

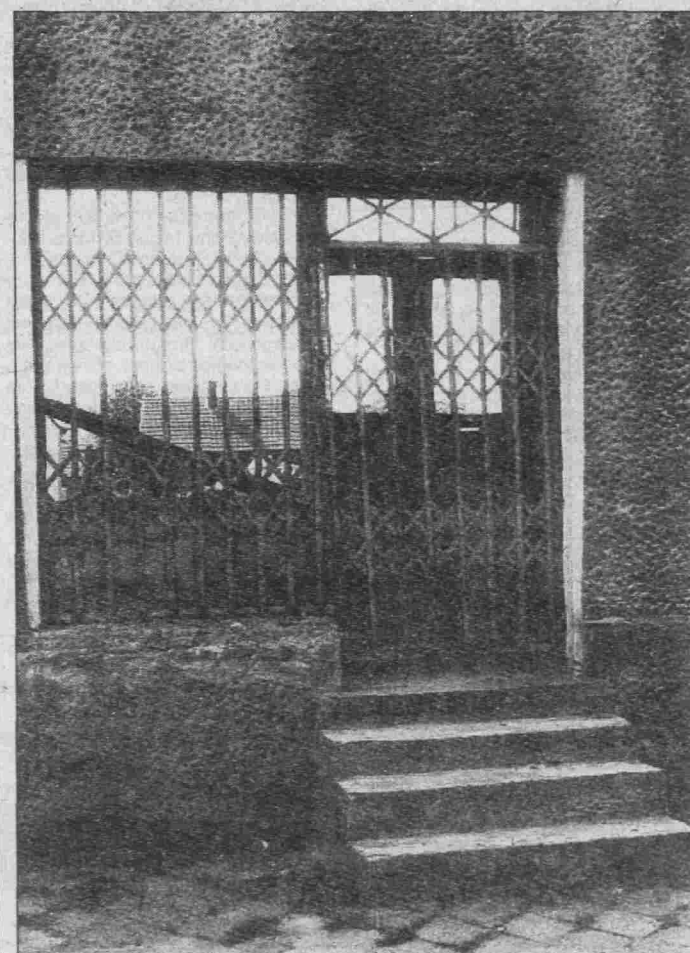
„Forbes” podał, że w związku z pogłębiającym się kryzysem i brakiem żywności w zime, władze ZSRR postanowiły sprzedać na międzynarodowej aukcji zwłoki Lenina. Cena wywoławcza miałaby wynosić 15 mln dolarów.

Zmarła 5 ofiara eksplozji w cukrowni „Głogów”

W wojewódzkim szpitalu w Legnicy 6 bm. zmarł 32-letni Andrzej Szymula – piąta ofiara parar w cukrowni „Głogów” w nocy z 1 na 2 bm.

2 ciężko rannych pracowników cukrowni poddano operacji przeszczepu skóry. Ich stan zdrowia jest nadal ciężki – poinformował lekarz dyżurny legnickiego szpitala.

9 pozostałych rannych przebywa na leczeniu w regionalnym szpitalu w Głogowie. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.



Coraz częściej w wielu miejscowościach naszego województwa można zobaczyć takie oto obrazy. Kiedy wreszcie skończą się remonty, a rozpocznie normalne życie w cywilizowanym świecie Fot. A. Zembik

Śmierć brytyjskiego magnata prasowego Na ciele Maxwella nie ma śladów przemocy

Brytyjski magnat prasowy 68-letni Robert Maxwell, jedna z najważniejszych figur na światowym rynku prasowym i wydawniczym, zginął we wtorek w nie wyjaśnionych okolicznościach na morzu w pobliżu Wysp Kanaryjskich. Jego rozległe imperium interesów popadło ostatnio w zadłużenie obliczane na

prawie 4 mld dolarów; był też przybity oskarżeniami o powiązania z izraelskim wywiadem. Jednak w Londynie osoby, które z nim pracowały, mówią, że samobójstwo absolutnie nie byłoby zgodne z jego naturą. Zarządzanie dwoma wielkimi koncernami Maxwell Communication Corporation i Mirror Group Newspapers przejął sy-



Fot. G. Romański

DZIECKO CZEKA

Problem dzieci nie chcianych przez rodziców to pełne domy dziecka. To cierpiące maluchy w rodzinach alkoholików. Problem dzieci niechcianych to problem domagający się rozwiązania w państwie, które nazywać się chce demokratycznym.

W Sądzie Rejonowym w Częstochowie dobiega końca sprawa o przysposobienie (adopcję) 3-letniego chłopca, którego nazywać będziemy Janek.

Króciutki życiorys dziecka jest już mocno skomplikowany. Jego naturalni rodzice, Polacy, poznali się jako 20-letni ludzie w końcu lat 80. Z nie zalegalizowanego związku urodził się właśnie Janek. Jego matka zmarła tuż po porodzie, natomiast ojciec nie zainteresował się synem nigdy.

Rewizyta

4 listopada na zaproszenie władz miasta Rezekne w ramach rewizyty, udała się delegacja miasta Częstochowy, w składzie: zastępca przewodniczącego Rady Miasta – dr. inż. Paweł Onysk, inspektor ds. kultury – mgr Małgorzata Nowak.

Podczas pobytu przedstawiciele naszego miasta na Lotwie będą kontynuowane rozmowy na temat możliwości współpracy między miastami Rezekne (duży ośrodek polonijny) i Częstochową.

Broń gazowa łatwo dostępna

Uzyskanie pozwolenia na posiadanie ręcznego miotacza gazowego lub pistoletu gazowego jest stosunkowo proste i niezbyt kosztowne. Pozwolenie na posiadanie takiej broni wydaje sekcja poleceń wydziału prewencji i ruchu drogowego KWP w Częstochowie – wyjaśnia rzecznik prasowy KWP

Wyjechał za granicę i nie wiadomo, gdzie mieszka. Janek trafił do domu dziecka.

Losy dziecka jest w stanie zmienić inna para małżeńska – Francuzi polskiego pochodzenia, którzy nie mogą mieć dzieci. Małżeństwo to od dawna zajmuje się działalnością charytatywną na rzecz Polski. Postanowili zaadoptować dwoje polskich dzieci. Legitymują się poczekalniami opisanymi przez francuskich konsulów polskiego pochodzenia, którzy nie mogą mieć dzieci. Małżeństwo to od dawna zajmuje się działalnością charytatywną na

rzecz Polski. Postanowili zaadoptować dwoje polskich dzieci. Legitymują się poczekalniami opisanymi przez francuskich konsulów polskiego pochodzenia, którzy nie mogą mieć dzieci. Małżeństwo to od dawna zajmuje się działalnością charytatywną na rzecz Polski. Postanowili zaadoptować dwoje polskich dzieci. Legitymują się poczekalniami opisanymi przez francuskich konsulów polskiego pochodzenia, którzy nie mogą mieć dzieci. Małżeństwo to od dawna zajmuje się działalnością charytatywną na

dokończenie na str. 2

JEST ROBOTA! Giełda pracy

W tej rubryce bezpłatnie i z dnia na dzień zamieszczamy ogłoszenia o wolnych miejscach pracy i anonsy osób poszukujących konkretnego zajęcia (dysponujących odpowiednimi kwalifikacjami). Zgłoszenia przyjmujemy telefonicznie (449-75 i 449-88), osobiście i listownie (Al. NMP 43).

– Spółdzielnia Pracy Lekarzy-Specjalistów „Eskulap”, Al. NMP 28, zatrudni psychiatrę, kardiologa i neurologa. Warunki do uzgodnienia na miejscu.

– Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „Modex” zatrudni na dobrowolnych warunkach zdoł. krawcowe do szycia odzieży. Częstochowa, ul. Kingi 41a.

– Przyjmę szewca. Przygotowanie z wykrojów wykrojników. Ul. Warszawska 260.

– PHU „Krab” zatrudni kobiety do obierania krewetek. Wola Kiedrzyńska 33a.

– Inżynier rol. i zootechnik (specjalność chemia rolnicza) podejmie pracę w zawodzie na terenie całego województwa. Ul. Buczka 26/8, tel. 410-03.

– Redakcja „Dziennika...” przyjmie kolporterów prasy. Wynagrodzenie prowizyjne (ok. 200 zł od sprzedanego egzemplarza), informacja w redakcji.

– Apteka prywatna w Rudnikach k. Częstochowy zatrudni magistra lub technika farmacji.

Popyt na tańsze modele samochodów

W ostatnich tygodniach znacznie zwiększyła się sprzedaż tańszych modeli nowych samochodów. Dotyczy to przede wszystkim „polonów caro” z silnikami benzynowymi o pojemności 1,5 litra i 1,6 litra, a także „skód favorit”. Cena podstawowa najtańszej wersji „caro” wynosi obecnie 64,475 mln zł. Czeskie „favoritki” oferowane przez „Polmot” kosztują ponownie do 67,9 mln zł (poprzednio obniżono cenę o 4 mln zł).

Ze względu na dość wysoką cenę (ok. 35 mln zł) niewielkim zainteresowaniem cieszą się nowe „fiaty 126p”.

Z innych aut największe powodzenie mają koreańskie „hyundai”, które można kupić w wersji z silnikiem 1,3 litra od 93,5 mln zł. Samochodów tej marki sprzedano w br. ok. 14 tys. – najwięcej spośród wszystkich sprzedanych do Polski (nie licząc importu z byłych krajów socjalistycznych). Dalej na tej liście są „peugeoty”, których sprzedano ok. 4 tys. (głównie najtańszego modelu 205), a także „ople”.

Fachowcy z dziedziny motoryzacji są zdania, że powodem zwiększonego popytu na samochody importowane mogą być toczone się negocjacje z zagranicznymi kontrahentami w sprawie FSM i FSO, i ewentualność podwyżki cen po podpisaniu porozumień.

(ro)

dokończenie na str. 2

L. Wałęsa uda się do Rzymu

17 listopada prezydent Lech Wałęsa uda się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne b. Rafała Kalinowskiego.

Rzecznik prezydenta Andrzej Drzycimski poinformował 6 bm. dziennikarza PAP, że wizyta Lecha Wałęsy w Rzymie potrwa tylko kilka godzin. Rano prezydent weźmie udział w mszy świętej w Bazylice św. Piotra, w trakcie której odbędzie się kanonizacja ojca Rafała Kalinowskiego. Po mszy – ewentualne rozmowy i powrót do Warszawy.

Rafał Kalinowski (1835–1907) – uczeń powstańca styczniowego – spędził 10 lat na zesłaniu na Syberii. Później wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych i przyjął święcenia kapłańskie. Podczas drugiej pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny w 1983 r., został ogłoszony błogosławionym.

Była premier W. Brytanii Margaret Thatcher skrytykowała polskich polityków, krytykowała ich brak zorganizowania i rozdrobienie partijne. – Zjednoczenie sił – powiedziała – jest warunkiem sukcesu w walce z komunizmem, występującym pod różnymi postaciami. W przemówieniu do Polaków w Londynie pani Thatcher poparła też szerszy dostęp pol-

Pani Thatcher krytykuje polską prawicę za brak zorganizowania

skich towarów do rynków zachodnioeuropejskich i liberalizację wymiarów handlowej w świecie.

W ognisku polskim w Londynie z entuzjazmem przyjmowano panią Thatcher, która była gościem Polsko-Angielskiego Stowarzyszenia Konserwatystów. Dawna przywódczyni rządu, która dominowała na brytyjs-

kiej scenie politycznej przez 12 lat, opowiadała o pobycie w Polsce na początku października br., kiedy rozmawiała z polskimi politykami centroprawicowymi. „Jeśli macie zwyciężyć komunizm i zagwarantować, że nigdy nie powróci w przetrwaniu socjalizmu albo pod nazwą socjaldemokracji – to musicie zorganizować się w walce w nie więcej niż dwie partie. Jeżeli my, centro-

prawica, gdziekolwiek na świecie rozdrobimy nasz wysłatek – socjaliści będą cięśle popytać i zwyciężali” – stwierdziła pani Thatcher, dodając: „powiedziała mi, że to źle mieć 64 partie, bo nie ma 64 filozofii, a tylko dwie główne – socjalizm lub wolność... jest to ważne, bo dziś wiele osób pojmuje wolność jako wolność założenia małej partii na wąskiej podstawie interesów lub zawodu. To nie ma sensu i nie przyniesie efektu...”

Pani Thatcher oceniła, że kampania wyborcza była już za bardzo zaawansowana, aby jej apele mogły mieć wpływ na sytuację. Poza tym odniosła wrażenie, że politycy polscy „nie prowadzą kampanii wyborczej tak jak my, na pełny regulator, cały czas, dzień po dniu”. Poza tym, dodała: „nie cierpię systemu proporcjonalnego – nie prowadzi on do dobrych rezultatów”.

Ta sprawa nie znalazła finału przed sądem. O wycofaniu jej sprzed trybunału sprawiedliwości zdecydowała zmowa milczenia klanu rodzinnego.

Małżeństwo S. należało do ludzi zamożnych, stosunkowo młodych, energicznych i kochających się w wyjątkowo swoisty sposób. Państwo S. mieszkają wygodnie w domu, który sąsiaduje z innymi domkami, zajmowanymi przez dalszych członków rodziny – wujków, ciocię i babcię. Wszyscy żyją zgodnie mając wspólne podwórko.

Zarobki małżonków S. są wysokie, dzięki pani S., która trudni się sprzedawaniem zza granicy towarów, sprzedawanych potem dzielnie na terenie kraju. Mówiąc do siebie, pani S. jest handlarzem, chociaż o wymiarze zagranicznym.

Częste wojaże i długie nieobecności małżonki w domu zaczęły od razu męczyć jej męża. Złazł się wyczerpał, poczuł męskość. Żeby nie zdradzać żony z obcą kobietą, którejś nocy pan S. dobrał się do swojej 10-letniej córki Iwony.

Jak już raz się dobrał, tak weszło mu w krew i odtąd dobrał się stale przez ponad 5 lat. Iwona, która była poskarżyła się matce, ale ta zajęta sprawami cel i rozrachunkiem „winien – ma”, zbywała córkę i nie reagowała tak jak należało. Iwona opowiadała swe zdrożne historijki wujkom, ciociom i babci, ale i oni albo nie dawali wiary, albo dawali, ale za to solennie przyrzekali sobie nie wtrącać się w sprawy rodzinne. Przede wszystkim przysięgli sobie

Historia jednego telefonu

No i po wyborach. Posłowie i senatorowie za parę dni zasiadają w parlamencie. Ich oblicza jednak, czasem zadumane, w kolorach i czarno-białe na kserokopiarce, offsecie, bądź w bardziej wyrafinowanych technikach włączając we wszystkich miejscach do zwisu się nadających jeszcze nam potowarzą.

Korwin-Mikke wspominał kiedyś o kilometrach Bieleckich. Mówił o Wrocławiu. I u nas kilometry mniejszych i większych polityków będą się dawać we znaki jeśli po słotach i chłodach jesieni nie zostaną usunięte. Są bowiem podniszczone. Mowa o plakatach wyborczych.

W każdym mieście po zakończeniu jakiegokolwiek imprezy, nawet po wyborach, śmieci – bo tak można nazwać walające się mokre, brudne plakaty i ulotki: „głosuj na...” powinny zniknąć tak szybko jak się pokazały.

I właśnie z pytaniem, jak usunąć „resztki” kandydatów, jakie będą koszty „demoralizacji” oraz jak wygląda oczyszczanie miasta zwrócił się w słotne wtorkowe popołudnie „Dziennik...” do Dariusza Wojciechowskiego z Wydziału Organizacyjnego Urzędu Miasta, de facto pełniącego rolę rzecznika prasowego.

Pan Dariusz stwierdził, że wszystko o sprawie winna wiedzieć p. Otocka, która nie okazała się jednak wszechwiedząca, a właściwie nie dane jej było wy-

kazać się wiedzą, gdyż nie poszedł do telefonu. Obiecano nam jednak, że za kilka godzin wszelkie informacje będą udostępnione. Istniała także realna szansa posłyszenia głosu pani Otockiej, „Dziennik...” zadzwonił tedy po raz drugi. Pani Otocka do telefonu nie podchodzi, a ktoś o miłym podchodzącym głosku informuje, że wszechwiedzą na temat „demoralizacji” wykaże się nie kto inny, jak komendant Straży Miejskiej Artur Hołubicki (sic!).

„Dziennik...” po raz kolejny chwycił za słuchawkę. I tym razem bezowocnie, bowiem pan komendant był w tak wspaniałym terenie. Pomógł natomiast zastępca, podinspektor Bodzichowski. On to bowiem wyjaśnił, że –



Dobra wróżba dla Gorbaczowa, gorsza dla Związku

Afgański jasnowidz Sidik, mieszkający na stałe w Petersburgu, wróży Michajłowi Gorbaczowowi w 1995 roku stanowisko sekretarza generalnego ONZ, zaś Związkowi Radzieckiemu rozpad na 44 niezawisłe państwa. Według przewidywań Sidika, Rosję czekają dobre czasy. W 1995 roku przystąpi ona do EWG, a w 2005 roku może spodziewać się dobrobytu.

Wróżbę Afgańczyka warto zapamiętać, jako że swego czasu prezydent przewidywał moment objęcia władzy przez Gorbaczowa, datę zjednoczenia Niemiec i wycofania wojsk radzieckich z Afganistanu.

Dziecko czeka

dokończenie ze str. 1

W wyniku poszukiwań para ta znalazła ponad roczną dziewczynkę oraz trafiła na Janka. Dziewczynka jest już we Francji, natomiast sprawa chłopca jest w sądzie, bo to sąd orzeka o przysposobieniu.

Jak wspomnieliśmy, problem tego dziecka zostanie rozwiązany na jego korzyść. Jak stwierdziła opiekunka Janka z domu dziecka, chłopiec zdążył się już przyzwyczaić i polubił przyszłych rodziców. Jego naturalny ojciec został pozbawiony praw rodzicielskich. Dziecko wyjedzie do Francji. Wszystko się ulży.

W przypadku Janka sprawa znajduje się w sądzie. W przypadku tysięcy innych dzieci, nie!

A może wyglądać to będzie tak jak w innej sprawie, w której również sąd musiał rozstrzygnąć o losie dziecka. Małżeństwo nałogowych alkoholików miało sześciu dzieci. Trójkę pociech małżonkowie oddali do domu dziecka, a pozostałą trójkę zachowali przy sobie. Umieszczenie dzieci w domu dziecka nie pozbawia władzy rodzicielskiej, ale ją ogranicza.

Wódka rozmiękcza może mózg, ale całkowicie rozumu nie odbiera. Alkoholizacja para wpadła więc na pomysł odsprzedać swoich dzieci. Obcokrajowcy wezmą jednak każdą ich liczbę. Trafili się młodzi Szwedzi i co dziwniejsze wyrazili chęć adoptowania upośledzonego psychicznie i fizycznie syna alkoholików.

Stała się rzecz straszna. Z jednej strony do rozmów przystąpili uczciwi, przyzwoili ludzie, pragnący dać szansę przywróceniu sprawności dziecku (Szwedka jest pielęgniarką), a z drugiej strony rodzice chłopca, którzy twardo powiedzieli „argumenty na stół”. Za kilka butelek wódki sprzedali syna.

Transakcja butelkowa znalazła swój epilog w sądzie. W przybytku Temidy rodzice, oczywiście, nie przyznali się do wódczanej łapówki, ale grzecznie wyrazili zgodę na pozbycie się kalekiego wnuka. Bardzo gorąco do takiego wniosku przychylił się również prokurator. Chłopiec jest już w Szwecji. Ma zagwarantowane leczenie i rehabilitację. Jego sprawa, podobnie jak sprawa Janka, zakończyła się szczęśliwie.

Ile jeszcze dzieci czeka, ile cierpi? (fon)

Śmierć brytyjskiego magnata

dokończenie ze str. 1

Urodzony w wielodzietnej żydowskiej rodzinie robotnika rolnego w Czechosłowacji, stracił oboje rodziców w obozach koncentracyjnych. Jako 18-letni uciekinier bez pieniędzy i wykształcenia w 1940 r. wyładował w W. Brytanii, gdzie walczył przeciwko Niemcom, uzyskując potem stopień kapitana i wysokie odznaczenie (Military Cross). W 1951 r. wykupił mało wówczas znaczące specjalistyczne wydawnictwo Pergamon Press (za 13 tys. funtów), które w tym roku sprzedał za prawie pół miliona funtów.

Zwłoki Roberta Maxwella znalezione u wybrzeży Wysp Kanaryjskich we wtorek wieczorem „nie noszą ewidentnych śladów przemocy”, oświadczył lekarz sądowy, który przeprowadził sekcję zwłok magnata prasowego.

Dr Carlos Lopez Lamela zaprzeczył przed przystąpieniem do sekcji o stan zwłok stwierdził jedynie, że noszą one ślady otarc spowodowanych dłuższym przebywaniem w wodzie.

Dr Lamela zdementował informacje, jakoby brytyjscy eksperci nie byli obecni przy autopsji. Dodał tylko, że w ostatniej fazie sekcji uczestniczyć będzie sędzia śledczy.

Próbki organów pobrane ze zwłok Maxwella przesłane zostaną na bardziej szczegółowe

badania do laboratorium w Sewilli.

Żona brytyjskiego magnata prasowego Roberta Maxwella rozpoznała ciało swego męża wyłowione we wtorek wieczorem z morza w pobliżu Wysp Kanaryjskich, gdzie Maxwell odbywał podróż jachtem. Nadal nie są znane okoliczności, w jakich znalazł się on za burtą jachtu.

Zdaniem dziennika „Financial Times”, śmierć Maxwella zrodziła poważne wątpliwości co do przyszłych losów jego imperium prasowego, gdyż – jak twierdzą eksperci londyńskiego City – tylko on orientował się w skomplikowanych sprawach swych koncernów. „The Independent” pisze, że synowie Maxwella odziedziczą ciężar zadłużenia w wysokości ponad dwóch miliardów funtów szterlingów. Obróty akcjami koncernów Maxwella – Mirror Group Newspapers (MGN) i Maxwell Communication Corporation (MCC) na giełdzie londyńskiej są w dalszym ciągu wstrzymane.

Popularny londyński dziennik „SUN” analizując możliwe wersje śmierci tego potentata prasowego, snuje domysły, iż Maxwell mógł paść ofiarą zamachu terrorystów arabskich w związku z niedawnymi, dotychczas nie dowiedzionymi zarzutami dotyczącymi jego powiązań z Mosadem, wywiadem izraelskim.

Z teki prokuratora Zakłęty krąg milczenia

nie wywlekać niczego z rodziny na światło dzienne.

Iwona rosła i mężniała. Wyrosła na dorodną pannę. Kiedy skończyła 15 lat, poznała chłopaka. Głęboko doświadczona seksualnie doznała nagłego olśnienia. Oto okazało się, że najlepszym partnerem w miłości nie musi być wcale rodzony tytuł. Dziewczyna postanowiła zmienić kochanka. Decyzja córki podzieliła na pana S. jak płachta na byka. Tak się wściekł z zazdrości, że zaczął się sięktować ranną, przytłaczając na gorącej frywolności Iwonę i jej chłopaka (pełnoletniego, hożągo osika). Ogonitwie, którą urządził rozsierdzony rogiacz – tata młodym kochankom, pędząc za nimi po rodzinnym podwórku i dachach domów, długo się będzie mówić wśród wujków, ciocię i z udziałem babci.

Iwona zbuntowała się tym razem i zgłosiła w prokuraturze gwałt. Opowiedziała całą 5-letnią historię. Juryn ojciec zdążył ją jeszcze przytłaczać w łóżku na dwa tygodnie przed słynną gonitwą.

Wypadki zaczęły się toczyć. Pośpiesznie, zostawiając rozmyślenia „winien – ma”, powróciła zaa granicy matka Iwony. Wcale nie wypierała się przed prokuratorem, że córka coś jej tam wspominała o wyczynach małżonki. Nie wypierała się również wiedzy o tatusiur – gwałcieliu wielo-

ciocie a zwłaszcza babcią. Wiekowa ta dama miała zresztą na wszystko swój własny punkt widzenia. „S. to zdrowy, młody mężczyzna. Żony często i długo nie ma. Czy to takie zdrożne, co robi?” – przekonywała prokuratora.

Pani S. nie złożyła wymaganego w prokuraturze wniosku o ściganie gwałcieli. Również wszyscy członkowie rodziny – klanu, tak chętnie i szczegółowo mówiący w czasie wstępnych rozmów, w trakcie protokołowanych przesłuchań odmówili zeznań.

Prokurator postanowił jednak nie dać się wygrać Iwonie S., która zgłosiła się u niego razem z chłopakiem, opowiedziała całą historię. Pierwszy gwałt miał miejsce, kiedy miała 10 lat i pamięta go w najdrobniejszych szczegółach. Prokurator cofnął się więc w poszukiwaniu do tamtego okresu i rozpoczął prowadzenie czynności śledczych z urzędu. Ojcu Iwony przedstawiono zarzut dokonania czynu nierządowego na nieletniej. Wujkowie, ciocie, babcia i pani S. wznieśli milczenie. Nie wiadomo, jakim naciskom uległa Iwona. Z całą pewnością ktoś albo wszyscy członkowie rodziny musieli jej w końcu przypomnieć, że nazywa się S.! A to zobowiązuje.

Iwona razem ze swym chłopacem zgłosiła się w prokuraturę

i oboje wycofali skargę. Śledztwo umorzono. Sprawy nie ma. Triumf nie ma. Nie zbierze się trybunał sądziowski, żeby wydać wyrok na ojca S.

Podwórko rodzinnego klanu zbudowane jest z trzech stron. Czwartą, wolną jak na razie, stronę wypełni zapewne malutki domek Iwony i jej chłopaka. Kto się zamierza, ponieważ zawsze się zamyka. Iwona znalazła godnego rodzinnego małżonka.

Jeszcze raz „Czerwone Gitary”

Poprzedni koncert „Czerwonych Gitar” tak bardzo przypadek do gustu częstochowskiej publiczności, że na jej życzenie odbędą się dodatkowe występy. Zespół zagrozi w hali „Polonia” raz jeszcze w czwartek 28 listopada. Tym razem z dwoma koncertami o godzinie 17 i 20. Biletów na babcia w „Orbisie”, „Tętno” i hali „Polonia”. (buz)



Święto ZSRR – depesza z Polski

Z okazji święta narodowego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przypadającego 7 bm., prezydent Lech Wałęsa przesłał depesze gratulacyjną do prezydenta ZSRR Michajła Gorbaczowa.

Rezygnacja Jerzego Grohmana

Prezydent Lech Wałęsa przyjął rezygnację Jerzego Grohmana, pełnomocnika do spraw reprowiatyzacji.

Biuro Prasowe Prezydenta poinformowało PAP, że J. Grohman zgłosił gotowość ustąpienia z zajmowanego stanowiska w związku z powołaniem na stanowisko Prezydenta w stan reorganizacji.

Porozumienie Centrum: do końca wyczyścić sytuację

Oczyszczenie sytuacji politycznej i gospodarczej jest jednym celem dekomunizacyjnego programu PC – stwierdzono w Porozumieniu Centrum.

„Nie interesują nas dwa miliony szeregowych członków byłej PZPR, lecz bardzo wąska grupa najwyższych funkcjonariuszy byłej nomenklatury, ci którzy zajmują lub chcieliby

zajmować stanowiska państwowe, odpowiedzialni za dekomunizację”. Stanisław Rojek, sekretarz Zarządu Głównego PC, dodał, że rozliczenia będą podlegały ścisłym rygorom prawnym i nie będą – jak to twierdzą niekierownicy – „polowaniami na czarownice”.

Rada Europy pomoże opracować kształt regionalizacji Polski

Polacy będą musieli wypracować odpowiedzący ich potrzebom kształt regionalizacji, w czym mogą liczyć na pomoc Rady Europy – taki pogląd wyraził zagraniczny specjalista, uczestniczący w rozpoczętej 6 bm. w Poznaniu międzynarodowej konferencji pn. „Polska jako państwo regionalne – perspektywy europejskie”.

Poznańska konferencja otworzyła etap praktycznego współdziałania z Radą Europy w sprawach samorządów lokalnych i regionalnych.

Działalność sztydy w Lublinie

W Lublinie pojawiły się na szklanych prywatnych kantorach i sklepach napisy w języku rosyjskim, cyrylicą. W ten sposób prywatniacy wychodzą na spotkanie partnerom handlowym ze Wschodu, mając wzór w Stanisławie Wokulskim. Inne nastawienie mają państwowi monopolisci. Nie tak dawno prasa wsczęła lament nad ofertą handlową Prędejsbiórczych „turystów” zza Bugu, którzy sprzedając tańsze części samochodów, rujnują podobno „Polmozyby”.



Oświadczenie rządowe kanclerza Kohla

Sytuacji w Europie oraz zbliżającym się szczytom NATO i EWG poświęcone było oświadczenie rządowe, które wygłosił w środę na forum Bundestagu kanclerz Niemiec Helmut Kohl.

Kanclerz Kohl powiedział, iż zapowiedziany na najbliższy czwartek i piątek szczyt państw NATO w Rzymie będzie miał istotne znaczenie dla kształtowania nowej strategii Paktu Północnoatlantyckiego. Centralnym zadaniem NATO pozostanie gaszenie ognisk zapalających i zapobieganie ich powstawaniu – powiedział Kohl. Państwa NATO wystąpią – zapewnił kanclerz – z nowymi inicjatywami rozbrojenia i detencji, one będą przede wszystkim znaczące, bo 80-procentowej redukcji arsenałów nuklearnych w Europie.

Nowe państwa demokratyczne w Europie wschodniej i środkowej powinny być stopniowo, przede wszystkim poprzez KBWE, włączone w strukturę NATO – stwierdził kanclerz.

Rumunia ogłasza wymiennalność leja

Rząd rumuński postanowił wprowadzić – ze skutkiem natychmiastowym – wymiennalność leja

wym – wymiennalność waluty narodowej, czyli leja. Poinformowało o tym w środę radio rumuńskie dodając, że premier Theodor Stolojan wyraża gotowość do posunięcia tego samego dnia na forum parlamentu.

1500 policjantów będzie chronić Busha w Hadze

1500 holenderskich policjantów będzie chronić w najbliższy piątek i sobotę prezydenta George’a Busha przy okazji spotkania przedstawicieli USA i Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Prezydent Bush przybędzie do Hagi w towarzystwie małżonki Barbary oraz sekretarza stanu Jamesa Bakera.

Napięcie społeczne w Nikaragui

W Nikaragui, gdzie w ostatnich dniach doszło w wielu miastach do wystąpień sympatyków sandinowskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego przeciwko niskim płacom oraz prywatyzacji przedsiębiorstw, sytuacja jest nadal napięta.

W Managui członkowie związków zawodowych okupowali budynki ministerstw finansów i pracy, żądając zwiększenia wydatków o budżetu państwa na oświatę i służbę zdrowia. Policja siłą usunęła demonstrujących zwolników.

Obserwacje

Jest taki skwer, który wraz z rondem zamyka aleję Wolności w kierunku na Stradom. Kiedyś rozpościerały się tu dziczyzna i ogród, w których buszowały bezpieczne psy, wagarowali liściarze, a wieczorami pośród drzew i krzewów chowali się zakochani. Razem z budową ronda i linii tramwajowej teren wokół uporządkowano i w miejsce ogródka powstał niewielki skwer. Ożył on i załudnił się dopiero wtedy, gdy została zamknięta pobliska knajpa, zwana także restauracją „Stradomka”. Od tamtej pory życie towarzysko-bankietowe okolicznych „swojaków” przeniosło się na spokojny do tej pory skwer przy rondzie Mickiewicza. Niebawem wypełnił go gwar i trwająca od rana do późnej nocy nieustająca libacja alkoholowa. Nikt obcy nie miał tu teraz wstępu... No, chy-

codziennie dokonywać takiego cudu. Faktem jest jednak, że przynoszą z tych wypraw nie małą forszę, bo zaraz po ich wrocie na skwerze zaczyna się zabawowy dzień. Wiadomo przecież, że zaczyna się dopiero po „setce”.

Znajomy właściciel hurtowni z ulicy Podkolejowej mówił mi kiedyś, że gdy przywiozą mu transport „czystej stołowej”, to jest jej tak dużo, że olbrzymi samochód z naczepą trzeba rozładowywać od 8 do 14. Wydaje się wtedy, że ta ilość wódki wystarczy co najmniej na cały rok dla 250-tysięcznego miasta. Tymczasem okazuje się, że jest to zapas ledwie na dwa, trzy dni, bo każdy, nawet najmniejszy sklepik z alkoholem nie sprzedaje mniej, niż 200 – 250 butelek dziennie. Dodać jeszcze należy, że takich hurtowni, jak ta, jest

W pewnym momencie drzwi pijalni otworzyły się na oścież. Buchnął z nich gwar głosów, nagrażanego powietrza i ciepki odór gorzkiego piwa.

Młodsze z dzieci dobiegło do tych drzwi i wołało głośno w przestrzeń pijalni:

„Mamo, mamo, chodź już do domu, tu jest strasznie zimno!” Dopiero spotkany na skwerze pan Teos dał się namówić na interwencję u „Plastyka” w sprawie przemierzonych dzieci.

Wszędzie na świecie pije się alkohol – ale nigdzie na świecie nie pije się tak źle, tak nieładnie, jak u nas – znaczy do końca, do imentu, do upadłego, nie licząc się z nikim i niczym.

Do jednego z częstochowskich zakładów pracy przychodzi codziennie pewna nobliwa starszuszka z torbą podróżną wypełnioną różnymi gatunkami wódki. Sprzedaje ją na kieliszki.

– Komu pięćdziesiątkę? Komu setkowego na kredyt, do zapłaty przy najbliższej wypłacie. Więc jak tu nie wypić? Jak nie

Nikt na świecie nie wygrał jeszcze wojny z pijakiem. Truizmem wydaje się stwierdzenie, że alkoholizm osiągnął w naszym kraju wszelkie znamiona choroby społecznej i czyni w narodzie tyle nieszczęść, ile przynosiła wojna, albo kataklizmy razem wzięte. W takim stanie rzeczy nikt, kto rozsądny nie będzie walczył o jakąkolwiek abstynencję, bo jest to już nierealne na naszym etapie zapijaczności społecznej. Trzeba natomiast walczyć o uparcie o jakąś elementarną ludzką kulturę picia. Bywały czasy, kiedy i u nas pijało się zupełnie inaczej, niż czyni się to dzisiaj. Bywało to połączone z pewną ceremonią. Musiał być stół, zakąska, odpowiednie towarzystwo. Picie wódki było tylko przyczynkiem do zabawy, rozmowy, wspólnego śpiewania. Nawet w kręgach nizin społecznych dbano o pozory i własne dobre imię. Dzisiaj nikt takimi sprawami nie zaprząta sobie głowy. Pije się byle jak, byle gdzie, z byle kim – pije się wód-

Średni pobyt

Geriatra to ta gałąź medycyny, która zajmuje się ludźmi starymi. Trudno powiedzieć, abyśmy dotąd poświęcili jej w Polsce zbyt wiele uwagi. Z zainteresowaniem oczekiwaliśmy, co powie naszemu lekarzom znany francuski geriatra, prof. Paule. Przyjechał on do Częstochowy z cyklem wykładów, z inicjatywy organizacji „Niebieska Gwiazda”.

Jak opiekować się starymi ludźmi? Jaką winni stosować dietę? Jakiej terapii podlegać?

– Dlaczego we Francji geriatra jest tak ważna? Istnieje u nas problem starzejącego się społeczeństwa. Francja ma milion 70-latków oraz prawie 3 tysiące setlatków. Trzeba stworzyć im warunki normalnego życia. Trzeba się nimi opiekować. W Polsce ten problem też zaczyna istnieć, choć może nie każdy zdaje sobie z tego sprawę – mówi prof. Paule.

Z myślą o medycznej pomocy ludziom starym Francja stworzyła pojęcie „średniego pobytu”.

– „Średni pobyt” to struktura pozaszpitalna. Ośrodek rehabilitacji geriatrycznej, który pozwala osobom na leczenie poza szpitalem (swoistego rodzaju doleceń) lub też zajęcie się obłożnie chorymi, którzy do normalnego życia już nigdy nie wrócą. Właśnie w takich ośrodkach spędzają oni ostatnie chwile.

– W polskim systemie dostrzegam problem ludzi, którzy wymagają już stałej opieki. W systemie jest wiele kontrastów. Przecież Dom Kombatanta w Lublińcu to niemal doskonały wzorzec polskiego „średniego pobytu”, gdzie starsi ludzie znajdują nie tylko warunki normalnego życia, ale i geriatrycznej rehabilitacji. To swoisty wzorzec dla średniego pobytu w strukturze pozaszpitalnej, osiągnięty przy stosunkowo niskich nakładach. I to z miejscem dla obłożnie chorych. We Francji nie jeden departament nie może sobie na taki dom pozwolić. Choć przyznaję, że był to jedyny przypadek pozytywny, z jakim się tu spotkałem.

– Bardzo interesująca wydaje się inicjatywa władz miasta (a właściwie komisji pomocy społecznej – przyp. wt.) utworzenie domu dziennego pobytu, gdzie starsi ludzie mogliby przebywać w ciągu dnia.

– Musicie stworzyć u siebie struktury pozaszpitalne. Oni nie powinni przebywać do końca w szpitalu. Im bardziej Polskie Społeczeństwo będzie się starzeć, tym większe będą potrzeby służby medycznej, której trzeba pomóc. Myśleć o tym trzeba już dziś.

Wysłuchała ANNA MIGALSKA

WIDOK Z OKNA

baże miał ze sobą „półlitry”. Raz tylko, w czasie Światowego Dnia Młodzieży zdarzyło się, że na skwerku rozlokowali się pielgrzymi. Ci pijackowie, którzy jak co rano pierwsi przybyli na skwer – stanęli jak zamurowani. W ich parku, na ich trawie, stały kolorowe namioty dziewcząt z Hiszpanii. Właściciele skweru nie byli tym faktem ukontentowani. Musieli wypić koniecznie, tylko jak tu ciągnąć gorzałkę z butelki w takim towarzystwie? Dziewczęta zaś powitały przybylszy płynną czekoladą i kruchymi ciasteczkami. Więc pan Zenek, któremu czas wymyślał na twarzy wszystkie gatunki wódek produkowanych w rodzimych gorzelniach – ujął w rękę podany mu kubek i dyskretnie napój obwąchał. Nie był to zapach, który lubił najbardziej – ale jak tu odmówić cudzoziemce? Honor Polaka mu na to nie pozwalał – więc odlał trochę płynu na ziemię, żeby w kubku pozostało około stu gramów i kropnął to od razu jedynym haustem – tak jak zwykli pijak alkohol. Innych bowiem ilości już mu przełyk nie przyjmował.

Później skwerok powrócił znowu do swojego normalnego życia. Już wczesnym rankiem zebrał się na nim spragnieni bywalcy. Zazwyczaj bywają „chorzy” po wczorajszej popijawie, więc są rozdrażnieni, ze złym spojrzeniem, skorzy do zwady i zaczepki. Co rano w alejach skweru odbywa się taka swoista giełda informacji, pomysłów – gdzie można wykonać skok, aby zdobyć pieniądze, albo coś do sprzedania lub fany do wymiany na wódkę. Każdy sposób jest dobry, ukrąść, oszukać, zrabować, ocyganić – wszystko jedno jak, wszystko jedno gdzie, byle tylko zdobyć środki na zakup zbawiennego napitku.

Nie do uwierzenia – ale prawie zawsze im się to udaje. Kiedy wracają na skwer – zwykle około godziny 10 – 11, mają już ze sobą wódkę albo „pieniądze” na jej zakup. Tylko jeden Bóg wie, w jaki to sposób udaje im się

w rejonie Częstochowy około pół tuzina.

Na skwerku przy rondzie Mickiewicza najważniejszy jest pan Teos. On to godzi zwaśnionych, zbiera składki na następną półlitrowkę, odprowadza pobitych, opatrjuje rannych. Ma tu mir i posłuch. Powiadają o nim, że bardzo wcześniej rozpoczął „gazowanie” i jeśli nie zdał matury, to tylko dlatego, że na pytanie polonisty: „Co wiesz o świteziance?” – odpowiedział, że jest to knajpa z dancinikiem.

Gdzieś wczesną wiosną pan Teos przyszedł na skwer w towarzystwie 14-, może 15-letniego chłopca o płowej czuprynie i jasnym oczach. Od tego dnia widuje ich się zawsze razem.

Chłopiec prawie nie opuszcza skwerku. Śpi tutaj, je – co jeść się zdarzy – i pije razem z dorosłym. Bywało, że przeskarżony przez tych, którzy gapią się na skwer przez okna – zniknął na parę dni zabawy ponoć do Izby Dziecka, ale niebawem wracał znowu na swój skwer, na swoją ławeczkę – jak do rodzinnego domu. Kiedyś widziałem jak pił piwo prosto z butelki. Ciągnął swoje piwo łapczywie i gwałtownie, jak ktoś bardzo spragniony.

– Jak pan może karmić dziecko alkoholem? – zapytałam gniewnie pana Teosia. Ten podniósł na mnie oczy o barwie bławatku długo moczonych w spirytusie i odparł głosem ministra Kuronia: – Suszy go, kochany. Suszy.

Z nadejściem jesieni ruch na skwerze jakby maleje. Tylko najwierniejsi go nie opuszczają. Rzadziej też pojawiają się dziewczyny. Niedaleko stąd, w alei Wolności jest pijalnia piwa i co wrażliwsze towarzystwo tam właśnie przenosi się na zimowe biesiady. Przed drzwiami tej pijalni w dziesiąty październikowy wieczór stała dwójka małych dzieci. Wyglądały najwyżej na 6 – 7 lat. Miały posiniąte buzie i usmarkane nosy.

fundnąć koledze? Staruszka jest chętna, dzieli alkoholem, jak pop winem i zapisuje dług w szarym kaciecie. Na koniec miesiąca trzeba będzie jej zapłacić od 200 do 300 tys. zł, w zależności od apetytu i gestu delikwenta. Za taką sumę, cała rodzina „trunkowca” mogłaby kupić np. 5 kg szynki i przez cały miesiąc zjadać się nią do syta, do oporu, po dziurki w nosie.

kę, wino, piwo, denaturat, środki do konserwacji samochodu i mycia szyb, preparaty do układania włosów i Bóg jeden wie, co jeszcze. Opakowania z tych „trunków” znaleźć można również na skwerku przy rondzie Mickiewicza. A przecież – nie jeden do skwerka w naszym mieście – nie jeden w kraju.

A. KALININ

Hipnoza V

Dotykanie słuchacza nie jest potrzebne. Sadza się „medium” na krześle tyłem do pozostałych słuchaczy, instruktor siada naprzeciw, przesuwając swoje krzesło tak blisko, aby kolana medium dotykały do jego kolan. Następnie instruktor kładzie ręce na swych kolanach dłońmi w dół patrząc uporczywie między oczy słuchacza prosząc jednocześnie ażeby medium spoglądało bez mrugnięcia oczu również w jego oczy nie odwracając ani na chwilę spojrzenia. Po upływie 3–5 min. wypowiada następującą formułę: „Złóż obie ręce i przyciśnij je mocno do siebie, mocno-mocno-mocniej – jeszcze mocniej, teraz są one do siebie przymocowane, spróbuj je rozłączyć, próbuj jak chcesz je rozłączyć. Nie jesteś w stanie tego uczynić”. Te zdania należy wypowiadać bardzo powoli z długimi pauzami pomiędzy słowami, ażeby treść ich utrwaliła się głęboko w świadomości słuchacza. Czas trwania 15–20 sek., a następnie instruktor wypowiada formułę: „teraz Twoje ręce rozluźniają się i wolno odrywają się od piersi, już są zupełnie luźne, opadają”.

Zamykanie oczu

Instruktor staje blisko słuchacza, trochę z boku i prosi o uporczywe wpatrywanie się w jego oczy. Po 30–60 sek. wpatrywania w jego oczy, instruktor zamy-

ka palcami powieki słuchacza, swoim kciukiem i palcem środkowym dotyka pulsu słuchacza prosząc, ażeby pod powiekami zachował ten sam kierunek spojrzenia. Następnie wypowiada bardzo powoli z naciskiem formułę: „nie wolno Ci teraz myśleć, jesteś uwolniony od myśli, użyj

Oddziaływanie bez dotykania

całej Twojej siły woli i wyobraźni, ażeby jak najgłębiej uwierzyć w to co powiem. Z chwilą, gdy odejmę palce, poczujesz, że utraciłeś możliwość otwarcia oczu. Utraciłeś władzę nad mięśniami powiek, oczy Twoje muszą pozostać zamknięte, powieki nie mogą się podnieść”. Następnie instruktor odejmuje lekko palce od oczu słuchacza i powtarza jeszcze raz tę samą sugestię dodając: „Nie możesz otworzyć oczu, próbuj jak tylko chcesz, musisz mieć oczy zamknięte, nie możesz ich otworzyć”. W celu wyprowadzenia z transu słuchacza instruktor wypowiada

formułę: „teraz będę liczył od 1 do 5, kiedy zakończę liczenie swobodnie otworzysz oczy”.

Zakaz mówienia

Słuchacza stawia się tyłem do grupy, następnie instruktor kładzie swoje ręce po obu stronach jego głowy – podobnie jak to miało miejsce w ćwiczeniach z padaniem do przodu. Prosi się słuchacza, aby ciągle patrzył w oczy instruktora, który również nie powinien spuszczać wzroku z medium (punktu między brwiami). Następnie instruktor winien zbliżyć cokolwiek głowę do głowy medium (słuchacza) i mówić głośno: „Proszę zwrócić uwagę na to co będę mówił i kilka razy powtórzć to sobie w myślach niech ta myśl całkowicie opanuje Pana(nią)” – tu następuje formuła: „Zapomniałeś swe imię. Nie możesz go wymówić. Nie możesz go sobie przypomnieć. Nie znasz go teraz. Nie możesz wydać teraz żadnego dźwięku. Zapomniałeś swe imię zupełnie”. Następnie cofa rękę i robi krok w tył, wskazując palcem w kierunku oczu

medium i jeszcze raz ostro powtarza: „nie możesz wymówić swego imienia”. Instruktor zostawia 3–5 sek. czasu na próbę wypowiedzenia przez słuchacza swojego imienia, po czym pstryka palcami i mówi: „Bardzo dobrze, teraz sobie przypominasz jak brzmi Twoje imię”. Medium z ulgą głośno wypowie swoje imię.

Ciepło

Słuchacza stawia się na krześle tyłem do zebranych. Instruktor prosi o patrzenie w swoje oczy. Ręce medium zwisają luźno, dłonie leżą na kolanach. Następnie instruktor wypowiada powoli formułę: „Zamknij oczy i skieruj całą swą uwagę na swą prawą rękę. Z chwilą, gdy dotknę palcem Twojej ręki, będziesz miał wrażenie, jak gdyby masa ciepła spływała z mego palca na Twoją rękę, tak że wkrótce rozpali się i będzie Cię piekła. Będzie to uczucie ogromnego gorąca, przypiekania. Uwaga Twoja musi być cały czas na to uczucie skierowana. Ręka będzie Cię mocno piekła, aż do bólu”. Instruktor dotyka prawej ręki medium i mówi głośno: „parzy, parzy, parzy, czujesz gorąco”. Masz wrażenie wielkiego ciepła, parzy Cię, czujesz gorąco. Masz wrażenie wielkiego ciepła, parzy Cię, piecze, parzy Cię, parzy Cię”. Jeżeli następuje reakcja na ból, instruktor natychmiast poprzez pstryknięcie palcami usuwa ból i budzi medium poprzez odliczanie.

Bogdan Grzywna

Róbmy biznes

Tworząc plan działania często lekceważymy sprawę odpowiedniego zaprezentowania własnej firmy. Jest to błąd, gdyż bardzo często od wiary banku w przedsiębiorstwo zależy jego kredytowanie. Prezentację firmy należy tworzyć na tle branży i firm konkurencyjnych. Piszac o profilu musimy uwzględnić następujące punkty:

- * branża przemysłu,
- * obszar działania (miejscowość, lokalny, regionalny, krajowy),
- * firmy wiodące w branży (i dlaczego),
- * miejsce firmy w branży (jak jest widziana przez klientów i konkurencję),
- * cechy konkurencyjności firmy (słabe strony i mocne),

* ocena sytuacji w najbliższym roku (w gospodarce i w branży).

Klasyczny formularz dotyczący profilu firmy zawiera więcej szczegółowych pytań. Musimy w nim określić m.in.

- * podstawowe kierunki działania, zasoby firmy i jej zobowiązania
- * głównych klientów i dostawców
- * krótką historię firmy

* liczbę zatrudnionych, w tym specjalistów

* roczną sprzedaż, wyniki finansowe z ostatnich trzech lat

* referencje kredytowe (historie pożyczek i spłat) i referencje handlowe (z kim handlujesz).

wielu korzystnych okazji, natomiast jeżeli określiliśmy się jako producenci form plastikowych, możemy w planowaniu strategii uwzględnić szersze możliwości. Często zdarza się, że prowadząc firmę tak bardzo są zaabsorbowani własnym działaniem, iż

tracą kontakt z rzeczywistością. Zadaniem finansistów jest dostrzeganie zjawisk ogólnych i odnoszenie ich do poszczególnych przedsięwzięć. Dlatego firmę opisywać powinniśmy w perspektywie ogólnej, ukazującą związek danego przedsiębiorstwa z przemysłem i gospodarką. Opisuując profil produkcji mu-

simy odpowiedzieć na następujące pytania:

- * co produkujemy, jakie jest zaopatrzenie i skąd pochodzi
- * na czym polega nasza polityka cenowa
- * czy ceny konkurencji są niższe czy wyższe i dlaczego

na pozytywnych i negatywnych cechach wyrobu. Poprawienie wyrobu jest bowiem zawsze możliwe. W ten sposób, a nie w wyniku rewolucji rozwija się świat. Opisywanie własnego produktu i firmy wymaga uczciwej oceny. Dobrze poinformowani czytelnicy, a bankowcy z reguły muszą być dobrze poinformowani najprawdopodobniej i tak będą znali lepsze, jak i gorsze strony przedsiębiorstwa. W naszym interesie leży więc prezentowanie się w sposób realistyczny.

Pamiętajmy także, jak ważna w świecie interesów jest renowacja firmy. Są w końcu takie przedsiębiorstwa, których nazwa jest rękojmią powodzenia. Rozpoczynając działalność, myślicie perspektywicznie. Czasami warto nawet zrezygnować z ekstrazysków, na rzecz dobrego, własnego imienia. To będzie procentowało w przyszłości. Oszukać ludzi można bowiem tylko raz, a my zaś powinniśmy planować wieloletnie istnienie na rynku.

Biznes plan

Koniec nieprofesjonalnych?

Czy Stowarzyszenie Plastyków Nieprofesjonalnych ma przed sobą jakąś przyszłość? Na to pytanie jeszcze niedawno prezes organizacji skupiającej częstochowskich twórców amatorów, p. Andrzej Dziurski, odpowiadał dość pesymistycznie. Powodem były oczywiste pieniądze. Ścisłej – ich brak. Pomimo trudności udało mu się jednak zorganizować w Biurze Wystaw Artystycznych wystawę obrazującą 10-letni dorobek towarzystwa.

– Zaprezentowaliśmy prace około 40 autorów – mówi A. Dziurski. – Są wśród nich akwarele, grafiki, płótna olejne i gobeliny. Ponieważ jest to wystawa ukazująca dokonania w minio-

nym 10-leciu naszego środowiska, więc mamy jedyną okazję pokazać twórczość osób, które już więcej nic nie stworzą, które odeszły na zawsze: **Zbigniewa Szablewskiego** – głównego inicjatora powołania stowarzyszenia, **Janiny Plucińskiej** – jej prace znalazły uznanie nawet u profesjonalistów oraz p. **Zofii Czarneckiej**, która zmarła zaledwie pół roku temu.

– Czy w katastrofalnej sytuacji towarzystwa coś się zmieniło?

– Dostaliśmy dotacje na działalność od dyrektora Wydz. Kultury UW, p. Mariana Pank. Dzięki temu mogliśmy wydać katalog autorów, którzy prezentują dziś swe prace. Pomoc okazała nam również Fundacja Ochrony

Zabytków i Pomocy Artystom p. Baranowskiego i to nie tylko finansowa, ale również organizacyjna.

– Czy przed stowarzyszeniem jest przyszłość?

– Teraz uważam, że tak. Przynajmniej członkowie znów mają ochotę do pracy. To daje nadzieję. Zwłaszcza po okresie,

gdy niewielu taką chęć wyrażało. Chciało się płakać, gdy na spotkania przychodziło 5 osób. Dziś jest ich już 40. Ponieważ są ludzie, można wierzyć, że jest przyszłość przed Stowarzyszeniem Plastyków Nieprofesjonalnych.

Rozmawiała
ANNA MIGALSKA



Ostatnia taka wystawa?
Fot. Mirosław Olczyk

Królowa śniegu

Jak poinformowano „Dziennik...” w dziale organizacji widowisk Filharmonii Częstochowskiej, 24 listopada gościć będziemy Operetkę Łódzką ze spektaklem dla dzieci pt. „Królowa Śniegu”.

Słynna baśń J.Ch. Andersena, do której muzykę skomponował Mateusz Świąciecki cieszyła się w kraju olbrzymią popularnością. Przedstawienie odbędzie się tylko raz. Cena biletu – 30 tysięcy. Początek – godz. 10. (paw)

Fraszki

Niektóre powiązania towarzyskie

Splot
plot.

Największe wrażenie z podróży do Grecji

Mam
blam.

Zasada skromnego pijaczyny

Ino
wino.

W sądzie

Niezbity dowód
to – zbity powód.

W obronie kultu jednostki

Sens kultu jednostki
to problem złożony,
bo jak go odrzucić,
jeśli to kult... żony?

Barbara Łagiewka

Wolne wypowiedzi

Koniunktura

Uczni z Pittsburga dowiedli, że mężczyźni obdarzeni wzrostem powyżej 175 cm odnoszą częściej sukcesy miłosne od niższych rywali. Od czasu, gdy prawda ta została rozpowszechniona, wzrósł poważnie popyt na buty na wysokim obcasie. W niektórych sklepach wykupiono je zupełnie. Posiadam znaczny zapas takich butów. (Oferty za pośrednictwem redakcji) (oj)

Pytanie

Mówisz mi, że zgadzisz się wyjść za mnie dopiero wtedy, gdy kupię nowy dom, samochód i zgromadzę okragłą sumkę. Dokonałem wyliczeń, z których wynika, że będę w tym czasie ubiegać się o rękę Twojej córki. Tobie zaś przypadnie bawić nasze dzieci. Kim wolisz być – żoną czy babcią? Janek

Przeprosiny

Przepraszam pana, któremu naplułam w twarz, w piątek, koło Megasamu. Pomyliłam pana z moim konkurentem, który jest bardzo podobny do pana i nosi się tak samo. Konkurent jest nieuczciwy i stosuje chwytły poniżej pasa, co bardzo psuje mój interes. Jeszcze raz przepraszam. A swoją drogą i tak opluję konkurenta bez względu na konsekwencje. Bliska ruiny – Zofia

Ciekawostki ze świata

Wykrwawiła się z powodu wiary...

Młoda kobieta, wyznawczyni Jehowy, zmarła z powodu wykrwawienia się po porodzie w bernejskim szpitalu położniczym. Lekarze uszanowali jej sprzeciw wobec jakiegokolwiek transfuzji krwi z przyczyn religijnych. Przed urodzeniem pierwszego dziecka kobieta przekazała lekarzom pisemne oświadczenie, że jej wiara nie pozwala na transfuzję krwi i w przypadku takiej konieczności prosiła o powstrzymanie się od zabiegu. Pacjentka brała na siebie całą odpowiedzialność za konsekwencje.

Poród córki odbył się bez powikłań, ale po pewnym czasie nastąpił znaczny ubytek krwi, który wymagał natychmiastowej transfuzji, w przeciwnym razie pacjentce groziła śmierć. Lekarze skonsultowali się z mężem postanowili nie ingerować. Pacjentka zmarła z noworodkiem na ręku. Policja wszczęła śledztwo.

Narkotyki docierają do armii

W wyniku akcji przeprowadzonej przez funkcjonariuszy KGB Syberyjskiego Okręgu Wojskowego i Prokuratury Wojskowej w jednej z jednostek wojskowych garnizonu nowosybirskiego odnaleziono 4,5 kg narkotyków.

W bieżącym roku w tym okręgu zatrzymano już ponad 20 żołnierzy, którzy zajmowali się handlem narkotykami.

Aukcja złota

11 listopada br. w Teatrze Dramatycznym w Warszawie odbędzie się aukcja złotych biżuterii, przekazanej przez prezydenta RP Ministerstwu Edukacji Narodowej.

Licytowane będą wszystkie 143 wyroby. Całkowity dochód z aukcji MEN przeznaczony na pomoc dla dzieci niepełnosprawnych.

Dodatkowo licytowany będzie, ofiarowany na ten sam cel przez Wojciecha Fibaka, obraz Jacka Malczewskiego „Chrystus w koronie cierniowej”. Ofiarodawca wycenił go na 100 mln zł. Gdyby jednak obraz nie uzyskał tej ceny W. Fibak wycofa go i przekaże na cele aukcji 100 mln zł.

Katalogi i bilety wstępu na aukcję można kupować w Domu Aukcyjnym „Agra”, organizatora aukcji, ul. Miodowa 14.

Koncert „Modern Classic Duo”

Już w nadchodzący piątek, 8 listopada o godz. 18.00 w sali kameralnej częstochowskiej filharmonii odbędzie się premierowy koncert zespołu „Modern Classic Duo” wraz z Andrzejem Klosiem – instrumenty klawiszowe, Markiem Klosiem – skrzypce, przy towarzyszeniu zmyślnego komputera pracującego za wielu instrumentalistów.

W programie przeboje muzyki z lat 60-tych klasycznej, za to w nowoczesnym opracowaniu.

Zarazem przepraszamy za przykrą omyłkę, która wkradła się do tekstu poprzedniego felietonu z cyklu: „Co jest grane?” – Muzyka na Karaibach”. Podana tam data tego koncertu – 18 listopada jest nieprawdziwa, co niestety prostujemy. (ag)

Dziesięć lat działalności, to – biorąc pod uwagę kalendarz – jubileusz dopiero pierwszy i skromny. Najmłodsza spośród trzech w naszym województwie – szkoła muzyczna w Oleśnie posiada wszakże już dorobek. Jej rodowód i tradycje sięgają ubiegłych 30 lat, to jest czasu założenia i podjęcia działalności przez społeczne ognisko muzyczne w tym mieście.

Było to tak: w 1976 roku Oleśno wzięło udział w lansowanym wtedy przez telewizję konkursie, zwany „Bankiem Miast”. Konkurs ten Oleśno wygrało, co zaowocowało zapewnieniem gospodarczej i mieszkaniowej pomocy mieszkańcom tego miasta – wcale nie było niespodzianką. Zgodnie z konkursem regulaminem należało złożyć z tej okazji kilka ofert i deklaracji. Jedną z nich był plan budowy i uruchomienia szkoły muzycznej, spełniający aspiracje mieszkańców. Społeczność Oleśna wraz z ówczesnym dyrektorem ogniska muzycznego, a obecnym dyrektorem szkoły – mgr. Józefem Koziołem – raźno zabrała się do dzieła, zamieniając ową deklarację w czyn. Stary, wyeksploatowany budynek (skąd my to znamy?) stojący obok miejscowego domu kultury poddano kapitalnemu remontowi i gruntownie odrestaurowano. I oto na progu roku szkolnego 1980/81 szkoła muzyczna w Oleśnie podjęła swą działalność.



Na scenie częstochowskiej Filharmonii wystąpią twórcy i wykonawcy „Polskiego ZOO” (na razie artyści jeszcze w fazie przygotowań). Fot. Mirosław Olczyk

wyższych studiach muzycznych powróciło do swego miasta i pracuje w macierzystej szkole. Wielu spośród wychowanków nie pozostało z zawodem muzyka. Zasiłają oni amatorskie i zawodowe zespoły muzyczne oraz orkiestry dęte regionu oleśkiego.

Muzyka organowa

Miłośnicy muzyki organowej odczuwają jej wyrazny niedosyt. Wydawać się może dziwne w naszym mieście, dysponującym przecież tak wieloma organami, a wśród nich – przynajmniej dwoma instrumentami, których wielkość i mnogość głosowa konkurują może z organami słynnymi nie tylko w kraju, lecz i poza jego granicami.

Blask i bogactwo to jednak pozorne zważywszy, że większość częstochowskich organów – w tym także owe dwa olbrzymy – nie jest w stanie sprostać wymogom koncertowym z przyczyny prostej: zaniedbania i niedostatecznej opieki nad nimi. A jeśli nawet pozostałe instrumenty znajdują się w niezłym stanie użytkowym dzięki zapobiegliwości bardziej troskliwych ich gospodarzy, to wylania się następna bariera – niemożności. Iluż to bowiem organistów spośród wielu tu poszczycić się może rzetelnym, w pełni profesjonalnym przygotowaniem do tego szlachetnego zawodu i związanym z tym ambicjami artystycznymi? Sądząc po stylu i poziomie ich produkcji muzycznych – nie za wielu!

Z tym większą radością wita się każda kolejna inicjatywę tutejszej Szkoły Muzycznej, gdy do swej auli zaprasza ona na koncerty muzyki organowej. Szkolne organy koncertowe z wielką starannością wybudowane i zainstalowane przez niemiecką firmę Schucke – to instrument na oko niezbyt okazały, bo zaledwie 19-głosowy. Mają one jednak wiele walorów zbliżających je pod względem brzmieniowym do starych organów barokowych, na czym zresztą ta ich „starość” się kończy.

Można było przekonać się o tym, słuchając ostatnio koncertu organowego w wykonaniu Juliana Gembalskiego. Solista zalicza się do ścisłej czołówki naszych organistów młodszych pokoleń. Jest profesorem prowadzącym klasę organów w Śląskiej Akademii Muzycznej w Katowicach, a zarazem prorektorem tej uczelni. W pierwszej części częstochowskiego koncertu zaprezentował on słuchaczom program klasyki organowej, składający się z utworów D. Duxtehudego, S. Scheidta i J.S. Bacha oraz współczesnego kompozytora polskiego J. Gajlusa. Całą drugą część poświęcił natomiast improwizacjom organowym na zadany temat. Tu trzeba ujawnić, że J. Gembalski jest laureatem I nagrody na konkursie improwizacji organowej w Weimarze, jak i zdobywcą I miejsca na konkursie improwizacji – tym razem fortepianowej – w Gdańsku.

Publiczność zebrana w auli szkolnej – składająca się w większości z uczniów, pedagogów oraz ludzi rozmakowanych w muzyce organowej – nie ułatwiła solście zadania, podnosząc wysoko poprzeczkę wymagań skierowanych na estradę tematami. Przejrzała on doręczony sobie karteczkę, uśmiechnął się... i zaczęła się wspinać! ucztą muzyczną!

Najpierw więc – improwizacja na temat „Ody do radości” z finału IX Symfonii L. van Beethovena. Po niej – następna na temat: „Boże coś Polskę...” zagrana pięknie i wielkim dźwiękiem, jak na religijny hymn Polaków przystało. Dalej – temat napisany kilkoma nutami na pięciolinii, a po nim improwizacja prowadzona wokół melodii przypisywanej Mozartowi – ulubionej przez dzieci piosenki i przez nie chyba przekazanej soliście, której polskie słowa rozpoczynają się od: „Były sobie kurki trzy...” Obie te improwizacje potraktowane zostały przez artystę niecodziennie i nowocześnie, w iście messiaenowskim stylu. A na koniec improwizacja na temat dzwinków: B A C H, która stała się pięknym finałem kończącym koncert. Długo nie milknące oklaski nagrodziły wykonawcę, który ujawnił nie tylko imponującą technikę i wirtuozerię, lecz zarazem też odmiennego spojrzenia na muzykę organową, odchodząc od tradycyjnego traktowania jej i samego instrumentu.

ANDRZEJ GRADMAN

Miarą dalszej więzi ze szkołą niech będzie chociaż i to, że niektórzy z nich spotykają się na próbach zespołu smyczkowego byłych absolwentów, prowadzonego w szkole przez prof. Janinę Czaję.

Działalność szkoły, to nie tylko nauczanie muzyki. Często tam są organizowane koncerty i występy uczniów zarówno w swej siedzibie, jak i wyjazdowe. Od-

był się w auli szkolnej w Oleśnie. Wystąpili tam dwaj częstochowscy pianiści Robert Gawroński i Cezary Sanecki. Przed kompletem publiczności wykonali oni zróżnicowany i doskonały podany program, składający się z utworów W. A. Mozarta, F. Schuberta, 16 walców J. Brahmsa wraz z popularnym walcem nr 15 oraz I i II Taniec słowiański A. Dworzaka. Na marginesie te-

Pierwszy jubileusz

bywają się też programowe przesłuchania uczniów – sprawdziany ich postępów w nauce, którym przysługują się rodzice dzieci.

Ucząc muzyki – szkoła uczy także jej słuchać, pilnie bacząc na żywe z nią kontakty. Często więc gości w swej siedzibie filharmoników z Częstochowy i Opola. Występowały też w szkole takie zespoły, jak Chór „Coro Primo Vare” z Włoch, Chór Politechniki z Helsinek, „Schola Cantorum” z Gdańska, akordeonowe kwintety z Warszawy i Katowic i inne. Sami zaś uczniowie szkoły, a wraz z nimi pedagogi, odwiedzają wcale nierzadko filharmonię częstochowską.

W ramach obchodów jubileuszowych szkoła w Oleśnie zorganizowała trzy uroczyste koncerty, prezentując na nich swych uczniów oraz pedagogów. Z tej okazji nawiązano też kontakt z niemiecką szkołą muzyczną w Alsfeld, z nadzieją na dalszą żywą i owocną, obustronną współpracę.

Ja sam zaś byłem przed kilku dniami świadkiem i słuchaczem sympatycznego koncertu, który

go koncertu warto ujawnić, że pianiści ci przygotowują się wspólnie do uczestnictwa w Międzynarodowym Konkursie Duetów Fortepianowych, który ma odbyć się w lutym przyszłego roku w mieście Graz, w Austrii. Częstochowianie dysponują tym wszystkim, czego srogi regulamin konkursu wymaga: umiejętnościami artystycznymi, temperamentem oraz młodością, jako że wiek tego duetu nie przekracza razem... 60 lat! Próbkę swych uzdolnień i możliwości błysnęli przed oleskim słuchaczami, którzy poza gromkimi oklaskami życzą im z pewnością połamania fortepianowych klawiszy w Grazu, jak to przesądny nasz obyczaj nakazuje.

Czas jubileuszu szkoły muzycznej w Oleśnie przeminał. Wbrew powszechnej dziś modzie, dyrektorka tej szkoły nie narzeka na trudne czasy, kłopoty i niedobory pieniężne. Narzekać jest najłatwiej. Wobec tego wybrano drogę trudniejszą. Po prostu – pracują tam wytrwale i kształcą muzycznie młodzież. Oby z najlepszymi wynikami!

ANDRZEJ GRADMAN

W kinie „Wolność” „Zielona karta”

Bardzo miło spędza się czas oglądając „Zieloną kartę”. Prawie zimowym wieczorem – między innymi – bardzo dobrze służy mocna, gołębica herbata i opowieści o miłości. Film ten, to kolejny melodramat z gatunku tych przedmówionych. Jego historia najkrócej brzmi: Amerykanka chce wyjść za mąż, bo tylko ten sposób uzyska upragnione mieszkanie z oranżerią; chce się ożenić, bo jest jedyną drogą do uzyskania prawa pobytu w Stanach. Amerykanka i Francuz zawierają fikcyjne małżeństwo; jednak życie nie układa się tak prosto jak zamierzali.

Historia opowiedziana jest liżymie, lekko i na wskroś komediowo. Wydaje się, że przy całej oryginalności jaką film posiada,

realizatorzy poszli tropem „Pretty Woman”. Przypadkowe, choć dość niecodzienne okoliczności owocują rodzącym się uczuciem. Miłość szansą na poznanie innych i siebie samego. Wątki te „opowiedziane innym kolorem atramentu”, choć gatunek ten sam, dominują w obydwu filmach. Odmienność stylów najłatwiej dałoby się określić słowami: amerykański, europejski. W przypadku „Pretty Woman” geografia pokrywa się z kulturą mentalnością, w przypadku „Zielonej karty” raczej nie.

Obraz wyreżyserował Australijczyk, słynny Peter Weir. Rolę męską specjalnie napisano dla Francuza Gerarda Depardieu. Australijczyk i Francuz wspólnie wybrali do roli kobiecej nową gwiazdę amerykańskiego kina Andie MacDowell. Cocktail wy-

szedł jak najlepszy. „Zielona karta” jest filmem, który mocno puszczając do widza oko, nie traci na wartości doskonałej komedii, która oprócz śmiechu daje nie sentymentalną, „do rozpu-

(baj)

Kolejny koncert w „Polonii”

W piątek 29 listopada w hali „Polonia” odbędzie się koncert pt. „...nie dajmy się... zapomnieć!” W koncercie weźmie udział wielu znanych wykonawców, m.in. Maryla Rodowicz, Lora Szafrań, Adrianna Biedrzyńska, Mieczysław Szcześniak oraz Bohdan Smoleń. Będzie ich można oglądać tego dnia dwukrotnie o godz. 17 oraz o 19.

Bilety w cenie 60 tys. zł są już teraz do nabycia w kasach „Orbisu” oraz hali „Polonia”.

KRONIKA POLICYJNA

5 bm. w nocy patrol policji z komisariatu zatrzymał w bezpośrednim pościgu trzydziestoletniego Romana S., który po wybieciu szyby ukradł z kiosku „Ruchu” towary wartości ok. 300 tys. zł. Chłopak podejrzany jest także o okradzenie kiosku przy ul. Armii Krajowej, skąd zabrał lalki, rajstopy i latarki, wartość ok. 300 tys. zł.

Włamanie się do altanki Bogumila F. przy ulicy Mazowieckiej, skąd skradziono wózek dziecienny i 2 swetry (łącznie ok. 1,5 mln zł). Dochodzenie prowadzi Komisariat i Policja.

W czasie prac ziemnych na jednej z posesji w Alejach NMP ujawniono dwa niewypały pocisków artyleryjskich. O fakcie tym powiadomiono saperów.

Chociaż w wielu zakładach zatrudniona jest straż przemysłowa albo nocny dozór, stosunkowo często dokonywane są tam różnego rodzaju kradzieże. Na terenie Huty „Częstochowa” po uprzednim urwaniu klódek od hali uzdatniania wody skradziono 300 metrów kabla miedzianego do spawarki, 50 m przedłużaczy elektrycznych, palniki spawalnicze (w sumie ok. 8 mln zł strat). W nocy z 2 na 3 bm. włamano się do pomieszczeń gospodarczych na terenie huty szkła, ukradziono stamtąd 180 kg parafiny (1,3 mln zł). Trzeciego listopada na terenie zakładów mięsnych okradziono trzy zaparkowane tam samochody „żuk” i trzy inne auta ciężarowe. Tego samego dnia dokonano włamania do pomieszczeń biurowych

i badawczych „Lekbudu” w Częstochowie. Straty ustala specjalna komisja. To kilka przykładów z ostatnich dni – proceder okradania pilnowanych zakładów trwa.

(mp)



Czytelnicy piszą

Rady przed kolejnymi wyborami

Kampania przedwyborcza większości partii prezentowana w telewizji nie wypadła zbyt dobrze. Nieciekawe programy prezentowane w ramach „Studia Wyborczego” nie zachęciły widzów i nie przekonały do głosowania na dane ugrupowanie.

W ocenie prawie wszystkich widzów programy te wypadły słabo, nieciekawie. Partie nie zaprezentowały dokładnych programów ograniczając się raczej do nic lub prawie nic nie mówiących sloganów. Nawet pewne urozmaicenia wprowadzone przez niektóre partie nie poprawiły nudnych programów. Zamiast jasnego i precyzyjnego programu mogliśmy oglądać różnego rodzaju rekwyty, jak stół czy pięta kielbasy. Jedną z partii proponowała również niekonwencjonalne metody leczenia.

Sądząc po frekwencji na wyborach tego rodzaju zabiegów na niewiele się zdały, ludzie jednak wolą, aby ich traktować poważnie, z pewną powagą i odpowiedzialnością podchodzić do spraw związanych z wyborami.

Przyszli kandydaci na parlamentarzystów powinni wziąć to pod uwagę przygotowując kolejną kampanię przedwyborczą w ten sposób, aby wyborcy nie musieli pisać do rzecznika praw obywatelskich listów podobnych do tego, który przesłał jeden z mieszkańców Częstochowy.

Skierował on do pani prof. Łętowskiej skargę na rodzaj prowadzonej przy ostatnich wyborach kampanii przedwyborczej. Czytamy w nim m.in.:

„Dlaczego nikt nie zaprotestuje przeciw takiej formie prezentacji programów wyborczych, jaką nam się serwuje. Po pierwsze jest to kompletny galimatias, z którego nic się dowiedzieć nie można. – Może o to chodzi? Są to głównie hasła i ogólniki. Po drugie swoją formą aż nazbyt prymitywną wręcz obraźliwie, jak choćby imitacja Kaszpirowskiego przez jedną z partii prezentującą się w telewizji. Przeciwno takiej formie prezentacji programów wyborczych wyrażam sprzeciw. Jak ludzie mają się w tym rozeznać? Jest oczywiste, że z takiej prezentacji jest to

Ciemne chmury zaczęły zbierać się nad Polskim Czerwonym Krzyżem. Ogólny kryzys, który dotyka wszystkie instytucje na terenie kraju, obejmuje również i działalność tej jakże pożytecznej organizacji, której charytatywny cha-

ny brak gotówki. Nietrudno więc sobie wyobrazić sytuację tych podopiecznych, ponieważ nie wszyscy się zgodzą na pójście do szpitala czy do domu opieki. Wielu chorych jest przyzwyczajonych do własnego środowiska, do własnego mieszkania a na-

Zjazd Polskiego Czerwonego Krzyża, w czasie którego dokonany zostanie wybór nowych władz oraz omówione zostaną wszystkie zagadnienia tej działalności organizacji w najbliższej przyszłości. W zjeździe wezmą udział zaproszeni przedstawi-

PCK w impasie

rakter znany jest wszystkim od lat. Kto jak kto, ale w biedzie i biednym zawsze pomagał Polski Czerwony Krzyż.

Wkrótce jednak i on przestanie pomagać, bo jak już zapowiadały wszystkie znaki na niebie i ziemi, skończą się wkrótce dotacje z Ministerstwa Zdrowia i Polski Czerwony Krzyż zdany będzie tylko na siebie. Jak tu więc można mówić o pomocy charytatywnej bez dotacji z zewnątrz.

Zarząd Wojewódzki PCK wydaje na pomoc społeczną 11 miliardów złotych (z Ministerstwa Zdrowia), zatrudniając 300 sióstr i udzielających pomocy ponad tysiącu osobom na terenie województwa. Obecnie, z powodu kurczenia się budżetu, pomoc ta ma być wstrzymana, a chorymi wymagającymi opieki – mają zająć się terenowe wydziały opieki społecznej urzędów miejskich na terenie województwa lub skieruje się niektórych schorowanych do szpitali i domów opieki społecznej.

Wszystkie jednak te jednostki budżetowe cierpią na chronicz-

wet mebli, trudno im będzie zgodzić się na taką zmianę.

Z tych to i innych względów 7 grudnia br. w sali Komendy Wojewódzkiej Policji odbędzie się Nadzwyczajny Wojewódzki

cele Zarządu Głównego PCK oraz wydziałów opieki społecznej i służby zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie.

(dk)

Panie z telewizji

Nowa forma zapowiedzi telewizyjnych – na stojąco – może być atrakcyjna. Sprawdziła się już w telewizjach zachodnich, jednak w trochę innej formie.

W każdej telewizji stosującej tę formę zapowiedzi spikerki pokazujące się w całości, nie u nas. Operator kamery pokazuje np. panią Katarzynę Dowbor tak jak poprzednio, czyli od pasa w górę. Sprawia to, że to co ma przyciągać widza do telewizji, to znaczy zgrabne nogi jest niewidoczne.

Nie wiadomo, czy to kamerzysta, czy same panie spikerki uznają owe nogi za niegodne telewizyjnego ekranu.

zab.

Chochlik opowiada

Zagapiłem się i autobus dowoził mnie aż do Ryńka Wieluńskiego. Wysiadłem zdenewrowany i jeszcze w większą złość wpadłem.

Wyobraźcie sobie... nie, nie musicie sobie wyobrażać. Wy-

Przegapiłem przystanek i trzeba mi było pieszo wracać. Poszedłem więc na skróty częstochowskim parkiem (obok Jasnej Góry).

Jesień już w mieście. Wiatr oskubał liście. Nie ma ich komu

Częstochowa od brudnej strony

bierzcie się na Rynek Wieluński. Tuż obok przystanku autobusowego postawiono olbrzymi słup ogłoszeniowy. Teraz wygląda on jak odrapaną beczka lub strach na wróble.

Warstwy plakatów wyborczych walają się wszędzie, a wiatr je rozmiata na cztery strony. Paskudnie to wygląda!

pozamiatać. Po deszczu butwieją i lepią się do butów. Nie radzę się wybierać do parku, nim uprzętnie go, kto trzeba.

Estetą wielkim to ja nie jestem, ale brudne miasto nie bardzo mi się podoba.

Częstochowanie, do roboty!!!

Chochlik

„Solidarność” zaprasza

Zarząd Regionu Częstochowskiego NSZZ „Solidarność” zaprasza członków naszego związku, przedstawicieli komisji zakładowych wraz z podziałami sztandarowymi jak również społeczeństwo naszego województwa na uroczystą mszę świętą w intencji ojczyzny,

podczas której zostanie poświęcony sztandar NSZZ „Solidarność” Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Uroczystość odbędzie się 10 listopada br. o godz. 12.15 w kościele Św. Józefa na Rakowie. Po mszy świętej zostanie odsłonięta i poświęco-

na tablica upamiętniająca wydarzenia z listopada 1980 r., jakie miały miejsce w Klubie „IKAR”.

W uroczystościach tych zapowiedziana udział 10-osobowa delegacja ZZ z Włoch.

RYSZARD KLIMEK



Częstochowskie kontrasty

mieniny obchodzą: ANTONI I ŻYTMIR CZĘSTOCHOWA

Państwowy Teatr Dramatyczny im. A. Mickiewicza – scena duża, „Pięta” kabaret, g. 18.00

KINA:
HUTNIK – „Kocham Cię na zabój”, – USA, g. 17.00, 19.00.
OKF – „Coś”, – USA, g. 17.30.

RELAX – „Ucieczka z planety małp”, – USA, g. 10.00, 17.00, 19.00.
WOLNOŚĆ – „Przebudzenie”, – USA, g. 12.30, 19.45; „Zielona karta”, – USA, g. 10.00, 15.15, 17.30.
BWA – „Pasia Dunkierki”, –

MUSEA:
RATUŚ – we wtorek nieczynne.
Częstochowski regionu od prądzie-
jów do współczesności.
MUSEUM GÓRNICZWA I HUT-
NICZWA RUD ŻELAZA – nieczynne

(dla odwłania)
REZERWAT ARCHEOLOGICZ-
NY – „Kultura łużycka w Polsce”,
Muzeum w niedzielę i święta nieczynne.

TELEFONY:
Pogot. Policijne – 997, Straż Poż. – 998, Pog. Ratun-
kowa – 999, Pogot. Gazowe – 992,
Pogot. Sieci Elektr. – 991 i 462-45-
miasto, 430-59 i 485-15 – teren,

Pog. Sieci Wod.-Kan. – 470-21, Po-
moc Drogowa PZM 421-69, Telefon
zaufania – 475-75, Telefon zaufania
dla ludzi z problemem alkoholowym
– 450-37, Telefon zaufania „Monar”,
– 432-56, Młodzieżowy telefon za-
ufania – 411-11, Młodzieżowy telefon
zaufania „Młodzież dla młodzieży”,
– 415-24 (wtorek, piątek 16.00-20.00,
środa 17.00-20.00), Towarzystwo
Opieki nad Zwierzętami – 424-68,
Schronisko dla bezdomnych zwie-
rząt – 305-66.

INFORMACJE:
Ilotnicza – Al. NMP 64 (przy Ce-
peliu), tel. 437-49, ośrodek informa-
cji Naczelnej Organizacji Tech-
nicznej – ul. Kopernika 16, tel. 434-
20, paszportowa – tel. 496-59,
PKP – ul. Piłsudskiego, tel. 413-37,
PKS – al. Wolności, tel. 466-16, te-
lefoniczna – tel. 913, turystyczna
PTTK – Al. NMP 39/41, tel. 467-55.

DYŻURY APTEK:
ul. Wieluńska 18, ul. Zapolskiej 7,
ul. Warszawska 2/14.

DYŻURY SZPITALI:
Oddz. Chirurg., Urolog., Laryng.
– Szp. im. Rydygiera, ul. PPR
13/27, Oddz. Okulist. – Szp. im. W.
Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12,
Oddz. Neurolog. – Woj. Sz. Zesp.,
ul. PCK 1

Informator

Dyżury codziennie dla całego województwa z wyjątkiem ZOZ Lubli-
nie i ZOZ Olesno; Oddz. Neurologii
– Woj. Szp. Zesp. ul. PCK 1 oraz Oddz.
Chirurgii Naczyni. – Woj. Szp. Specj. – pełnią dyżury codziennie.

Oddziały Ginekologiczno-Położ-
nicze i Dziecięce przyjmują codzien-
nie wg rejonizacji.

Oddział Chirurgii Dziecięcej Szpi-
tala im. L. Rydygiera pełni całodobowe dyżury dla dzieci od 0 do 3 lat z terenu województwa.

RADIO – TAXI 930 (czynne całą dobę), 539-98.

HOTELE:
„PATRIA”, – ul. Starucha 2, tel. 470-02.

„PERNIK”, – Rocha 224, tel. 555-15.

„CENTRALNY”, – ul. Piłsudskiego 3, tel. 440-67.

MOTEL „ORBIS”, – al. Wojska Polskiego 281/7, tel. 556-07.

MOTEL „TURYSTA”, – ul. Maku-
szynskiego 58, tel. 522-36, 522-38, 522-80.

MOTEL PZMot. – al. Wojska Pol-
skiego 181, tel. 32-56-11.

ZAJAZD „SKAŁKA”, – al. Wojska Polskiego 82, tel. 324-66.

CAMPING „OLEŃKA”, – ul. Olerki 10/30, tel. 474-95.

DOBRODZIEŃ
KINO
RODŁO – przerwa

KONIECPOL
KINO
PILICA – „Akademia Policyjna VI”, – USA, g. 16.00 i 18.00.

MYSZKÓW
KINO
JUBILEUSZOWE – „Dick Tracy”, – USA, I. 12, g. 16.00; „Pocztówki

znad krawędzi”, – USA, g. 18.00

OLEŚNO
KINO
ZNICZ – „Wykidajło”, – USA, I. 15, g. 17.00 i 19.00.

DYŻURY APTEK:
MYSZKÓW – ul. M. Skłodow-
skiej-Curie 5

LUBLINIEC – ul. Lompy 8
ZAWIERCIE – ul. Powstańców
Śl. 8.

STACJE BENZYNOWE – (czyn-
ne całą dobę)
al. Jana Pawła II – tel. 421-06
al. Wojska Polskiego – 324-32
al. Wojska Polskiego 112 – 326-89

ul. Św. Rocha – 573-213
ul. Warszawska – 539-14
ul. Zaczajńska 458-65

INFORMATOR
JASNOGÓRSKI
KAPLICA MATKI BOŻEJ

Msza św. g. 6.00, następnie co go-
dzinę, do zastąpienia obrazu: 15.30,
18.00, Różaniec – g. 16.00, Apel
Jasnogórski – g. 21.00, Odsłonięcie
Cudownego Obrazu – g. 6.00,
15.30, 18.30, 21.00. Zastąpienie Cu-
downego Obrazu – po zakończeniu
mszy z godziny 18.30.

BAZYLICA JASNOGÓRSKA
Msze św. – g. 6.00, 6.30, 7.00,
7.30, 8.00.

SPOWIEDZ – w Bazylice – g. 6.00
– 19.00; w Kaplicy – g. 19.00 –
19.30.

SKARBIEC – czynny w godz.
9.00 – 11.00.

ARSENAL – g. 9.00 – 16.30.

MUZEUM 600-LECIA – g. 9.00 –
16.30.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im.
Jana Pawła II – przyjęcia pielgrzy-
mów od 15.00 do 20.00, tel. 433-02.

DOM WYCIECZKOWY – „Tury-
styczny”, ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WAŁY JASNOGÓRSKIE I DRO-
GA KRZYŻOWA – g. 5.00 – 21.00

Za zmiany w repertuarze kin re-
dakcja nie odpowiada.

TV KATOWICE
Program III regionalny

14.00 Retransmisja programu sate-
litarnego CNN 15.00 Program dnia
15.05 Aktualności 15.10 Retransmisja
programu satelitarnego CNN 15.30

„Jez Kleofas” – film dla dzieci 15.40 „W
cztery strony świata” – telew. informa-
tor turyst. w opr. K. Smerki 15.55 „Eko-
stres” – mag. ekolog. pod red. O. Wie-
czorka 16.10 Studio regionalne 16.25

„Stefan Kisielewski in memoriam” –
progr. M. Makanuk 16.45 W górach –
mag. pod red. Bolestawa Cadera 17.15
Studio regionalne 17.30 „Obrazki z dol-
nej Saksonii” – Stado – rep. A. Wajdy

17.55 Kącik melomana 18.00 Aktual-
ności 18.30 Muzyczne ciekawostki –
program W. Zamorskiego



zaprasza Pacjentów do placówki
w Częstochowie, ul. Partyzantów 1/3 (róg Jasnogórskiej)

Usługi świadczą specjaliści najwyższej klasy:
 ⇒ **ORTODONTA** – również aparaty stałe
 ⇒ **STOMATOLOG**
 ⇒ **LARYNGOLOG** – również indywidualne aparaty słuchowe
 ⇒ **PSYCHOLOG** – nerwice, kompleksy, kłopoty wychowawcze, niepowodzenia szkolne i inne
 ⇒ **LOGOPEDA** – korekcja wad wymowy

Ceny konkurencyjne!!!

Informacje w placówce w godz. 14.00 – 19.00 lub telefonicznie pod nr 457-17 w godz. 20.00 – 21.00 CR-1223

LIKWIDATOR

Częstochowskiego Przedsiębiorstwa
Ceramiki Budowlanej
w Częstochowie, ul. Tatrzańska 3

**podaje do wiadomości,
że przetarg na
Zakład Ceramiczny „Lipie Śl.”
w Lipiu Śl. k. Lublińca
zostaje przesunięty**

z 28 października na dzień 20 listopada br. godz. 11.00

Wszystkie inne postanowienia zostają bez zmian, przy czym oferty i wadium mogą być składane również w dniu przetargu do godz. 10.00. Ponieważ zakład znajduje się w dzierżawie (na ruch) nabywca zobowiązany będzie rozliczyć się z dzierżawcą.

CR-1285

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania

w Kielcach, ul. Zagnańska 232a

**uprzejmie zawiadamia, że
z dniem 30 października 1991 r.**

**Przedsiębiorstwo
zostało przekształcone
w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością**

i zostało zarejestrowane
w Sądzie Rejonowym w Kielcach
– nr rejestru NS Rej. 669 RHB – 1359, pod nazwą: Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Spółka z o.o. z siedzibą w Kielcach, ul. Zagnańska 232a. Spółka wstępuje we wszystkie prawa i obowiązki przekształconego przedsiębiorstwa. Prezes zarządu mgr Ryszard Bartkiewicz

A-3/PW

Hurtownia „SMATZ” poleca

PAPIEROSY

krajowe i zagraniczne:
 • radomskie do 20%
 • poznańskie do 16%
 • krakowskie do 13%
 • goldeny, camele, caro itp.

Kielce, ul. Śniadeckich 30 B-5

Zakład Wytwórni Wód Gazowanych

**wydzierżawię
lub sprzedam
URZĄDZENIA.**

Witold Wolański,
Mokresz 135 B,
tel. 10 gm. Mstów.

C-1284

4 Instrumenty muzyczne

Pianino „calisia” – sprzedam (stan dobry). Kielce, tel. 31-94-29. B-18

6 Lokale

Kobietę na stancję – przyjmę. Kielce, tel. 31-63-06. 1244-1

M-4 55 m kw. w Kielcach – pilnie sprzedam. Oferty nr B-20. Agencja Reklamowa, Kielce, pl. Wolności 2. B-20

7 Maszyny i urządzenia

Sadzarkę – sprzedam. Mici-
gódz 156 k. Piekoszowa. B-14

11 Motocykle, rowery

„Jawę 350” białą – sprzedam. Kielce, tel. 569-56. B-13

18 Różne

Piec co. 1,1 – tanio sprzedam. Kielce, tel. 11-17-26. A-1

19 Samochody

„SEATA IBIZĘ” 1,5 (88) – sprzedam. Kielce, tel. 22-022, 22-30-98. 440-ZI

„FORDA FESTIVĘ” 1988 r. – sprzedam. Kielce, tel. 541-17. A-2

Malucha 1988 r. – tanio sprzedam. Kielce, tel. 416-02 od 15.00 – 18.00. B-19

„Ładę” combi 1200 (1986) – sprzedam. Kielce, tel. 486-86 po 15.00. B-9

28 Usługi

Wideofilmowanie Jacek Putkownik, Częstochowa, tel. 22-51-94. C-1288

Najtaniej! gwarancja drzwi: dodatkowe, harmonijkowe, wy-ciszanie, żaluzje: przeciwstol-neczne, przeciwwłamaniowe, zamki „gerda”. Telefony: Kielce, 220-71, Skarżysko 531-369, Busko 39-76. B-3

Tani transport do 2 t Kielce, tel. 31-27-58. B-6

29 Zgubiono, znaleziono

Zgubiono legitymację stu-dencką wydaną przez WSP Kiel-ce, na nazwisko Agnieszka Stę-pień, nr MP-9457/87. B-4

Zgubiono legitymację szkol-ną nr 34/86 ZSE na nazwisko Mariusz Wójcik. B-7

Sławomir Skuza zgubił legi-tymację szkolną ZSZ w Kiel-cach. B-8

Renata Kita zgubiła legity-mację szkolną LE nr 1 w Kielcach. B-16

Elżbieta Baran zgubiła legi-tymację szkolną Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 2 w Kiel-cach, ul. Kopernika. B-15

Canon

i wszystko skopiowane

TOP-FAX

market

AUTORYZOWANY SERWIS I DYSTRYBUCJA

Kielce, Sienkiewicza 42 tel/fax 575-21



ŻARÓWKI KRAJOWE PO CENACH FABRYCZNYCH

bez marży

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPÓW PO CENACH ZAOPATRZENIOWYCH

PRZECENA LAMPEK BIURKOWYCH

udzielamy rabatów, stosujemy korzystne warunki płatności **ZAPEWNIAMY TRANSPORT**

ToPAS

25-736 Kielce, ul. Mieszka 1 32
tel. 573-42

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8 DO 17

ponadto:

- świetlówki
- osprz. instal.
- przewody
- itp.

Poszukujemy lokalu handlowego w centrum Kielc. Zatrudnimy akwizytorów.

UWAGA! w soboty (godz. 8.00-13.00) sprzedaż w ilościach detalicznych po cenach hurtowych.

ZPW 264/10

SPRZEDAŻ - NAPRAWA



Kielce, Kolberga 4, tel. 573-24

426-R

Już od piątku 8.11.91 w Agencji Reklamowej "24 Godziny" za te same pieniądze

**REKLAMA W DZIENNIKACH: "GAZETA KIELECKA"
"DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI" I "DZIENNIK RADOMSKI"**

Czwartek, 07.11.1991 r.

70-lat...

Od „Orląt” do „Budowlanych”

Już wkrótce, dokładnie 2 grudnia minie siedemdziesiąt lat od założenia Częstochowskiego Klubu Sportowego „Orląt”, którego spadkobiercą w linii prostej jest obecny CKS „Budowlani”.

Siedem pełnych dekad to ładny kawałek historii. Dzieje klubu, który wielokrotnie zmieniał nazwę, organizację, wewnętrzny i zakres statutowych działań, są wyraznym odbiciem przemian

klubu: **Częstochowski Klub Sportowy „Orląt”**.

Nazwa nawiązywała bezpośrednio do pozostających w pamięci Polaków wydarzeń we Lwowie w latach 1918 i 1919 oraz bohaterskiej postawy młodzieży, która własną krew okupiła zbrojny opór przeciwko kroczącej od wschodu rewolucji. Czarne koszulki z czerwonymi kołnierzami i mankietami

Późniejsze dzieje sekcji piłkarskiej są typowe dla każdej drużyny. Sukcesy przeplatane z porażkami i najlepszy okres w drugiej połowie lat trzydziestych, gdy Orlęta miały szansę awansu do ligi centralnej.

W 1924 roku doszło do pierwszej zmiany organizacyjnej. „Częstochovia”, która borykała się z rozlicznymi kłopotami, była o krok od likwidacji. Na połączonym posiedzeniu zarządu obu klubów ustalono, że obie firmy się połączą. Po krótkiej dyskusji postanowiono, że nowa organizacja pozostanie przy nazwie Częstochowski Klub Sportowy „Orląt”, przejmując zawodników i majątek Częstochovii, w praktyce okazało się jednak, że „majątek” po prostu nie istnieje.

Sytuacja materialna „Orląt” żywo przypominała problemy przeżywane przez kluby współczesne. Brakowało pieniędzy. Dotacje miejskie były nieznaczne, pomoc dyrekcji fabryki ledwie symboliczna, wszelkie dochody pochodziły z dobrowolnych datków, składek członkowskich oraz organizacji imprez, wśród których dużym powodzeniem cieszyły się także zabawy taneczne.

Szansa korzystnych przemian narodziła się na przełomie lat 1927/28.

W listopadzie 1927 powołano do życia **Stowarzyszenie Pracy Społeczno-Wychowawczej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego**. Majątek stanowiły otrzymane od Zarządu Miasta tereny przy zbiegu ulic Pułaskiego i 7 Kamienic. Przewidywano wybudowanie stadionu z boiskiem pił-

karskim i bieżnią lekkoatletyczną oraz okazałego budynku, umożliwiającego podjęcie działalności sportowej, wychowawczej i oświatowo-kulturalnej.

Realizacja zamierzeń inwestycyjnych wbrew oczekiwaniom nie natrafiła na większe trudności. W maju 1930 roku boisko było gotowe. Po uroczystym poświęceniu dokonanym przez **ks. prałata Ziemiaka** i okolicznościowym przemówieniu prezesa stowarzyszenia – **dr Alfreda Franke**, wybiegli na murawę piłkarze. Derby pojedynku pomiędzy jednostkami Orląt i Victorii zakończył się salomonowym 1:1.

Coraz gorsza kondycja materialna Orląt skłoniła zarząd do podjęcia rozmów z innymi klubami. W marcu 1931 roku zapadła uchwała o wstąpieniu do Stowarzyszenia Pracy Społeczno-Wychowawczej. Propozycja została przyjęta życzliwie, zaś **sekcja piłki nożnej stała się załącznikiem Koła Sportowego „Brygada”**.

Dokumenty i majątek zostały przejęte przez stowarzyszenie, które zaleciło powołanie nowych sekcji siatkówki i koszykówki, a angażując Władysława Szorę zapewniło im należytą opiekę szkoleniową.

Wstąpienie do stowarzyszenia w pewnym stopniu ograniczyło autonomię klubu w dotychczasowej formie, ale za to sprzyjało dalszemu rozwojowi, o czym napiszemy jutro.

(beł)



Bieg imienia Tomasza Hopfera

Na trasie w parkach Parzymiechach rozegrano kolejną edycję Jesiennego Biegu im. Tomasza Hopfera organizowanego tradycyjnie przez TKKF „Żryw” Wojewódzkiego Zakładu Lecznictwa Odwykowego w Parzymiechach i ZW TKKF w Częstochowie.

W biegu głównym na dystansie 10 km z czasem 33.3 min. triumfował Marek Wójcik z Klubu Biegacza „Kukułka Częstochowa” przed Jackiem Boralem z Jażwin i Cezarym Michalskim z „Kukułki”. Startowało 56 biegaczy w tym jedna pani – Wiesława Wrzesińska, która uplasowała się na 33 miejscu.

(es)

W czwartej serii rozgrywek Ligi Zakładów Pracy i Ognisk TKKF w piłce siatkowej Senior I pokonał Raków 2:0, Gorex uległ Liderowi 1 – 0:2, Sportowiec wygrał z Juniorami AZS 2:1, ZNP

Liga Zakładów Pracy

pokonał Udziałową 2:0, a Ognisko wygrało z Liderem II – 2:0.

TABELA:

1. TKKF „ZNP”	4	8	8:0
2. TKKF „Hutnik”	4	8	8:1
3. TKKF „Sportowiec”	4	8	8:2
4. TKKF „Ognisko”	4	8	8:3
5. TKKF Senior I	4	7	7:2
6. Lider I	4	6	5:5
7. AZS „Juniorzy”	4	5	5:7
8. RKS „Raków”	4	5	3:6
9. TKKF Senior II	4	5	2:7
10. KS Gorex	4	4	2:8
11. Lider II	4	4	1:8
12. Udziałowa	4	4	0:8
W drugiej lidze kolejność wygląda następująco:			
1. TKKF Palestra	3	6	6:0
2. TKKF Politechnik	3	6	6:1
3. LKS „Polonia”	3	4	3:4
4. OP WKP	3	3	2:3
5. Sponsor	3	3	1:6

(es)



Tadeusz Koźmiński, Włodzimierz Betnarski i Wacław Kulej, zaś w ataku Jan Młodkowski, Ignacy Sowała, Józef Kidawski, Lucjan Słotta i Tadeusz Wawrzynowicz.

Doświadczony przeciwnik nie miał litości dla beniaminka i zaaplikował mu cztery gole. Honorowa bramka dla Orląt, historyczna, bo pierwsza – była dziełem Tadeusza Wawrzynowicza.

W debiutanckim sezonie piłkarze rozegrali dziewięć spotkań, doznając dwóch porażek ze Spartą Raków 1:4 i 0:3, jednej z Sokołem Piotrków 0:2 oraz dwukrotnie zwyciężając Victorię Częstochowa 2:0 i 3:2. Wyników czterech pozostałych spotkań, ani nazw przeciwników nie udało się niestety zidentyfikować.

społecznych, kryzysów, a w okresie powojennym narzuconych ogólnie reform struktury sportowych.

Między utworzenia nowego klubu narodziła się latem 1921 roku, zaś bezpośrednią inspiracją był z jednej strony, jak się wydaje, lansowany wówczas model człowieka sprawnego fizycznie, z drugiej chęć stworzenia konkurencji dla KS „Częstochovia”.

Boisko mieściło się u zbiegu Centralnej i Jasnej dokładnie w tym miejscu, gdzie u zbiegu Waszyngtona i Modzelewskiego stoi teraz gmach Urzędu Miejskiego. Ruch panujący ustawicznie w obiekcie licznie odwiedzany przez młodzież, atrakcyjne imprezy, mecze piłkarskie przyciągające wielu widzów zainspirowały garstkę ludzi do podjęcia kroków w celu założenia nowej firmy sportowej. Nie sposób dziś orzec, kto był autorem pomysłu. Na pewno niepoślednią rolę odegrał **Lucjan Słotta**, który użył własnego mieszkania na pierwsze zebranie komitetu założycielskiego. Jesienią tego samego roku gotowy był projekt statutu, który przedłożono ówczesnym władzom razem z wnioskiem o zarejestrowanie klubu.

2 grudnia 1921 roku w kancelarii notariusza **Tomasza Jasieńskiego** złożono podpisy pod stosownymi dokumentami. Ze strony klubu uczestniczyli w owym akcie **Lucjan Słotta, Ignacy Sowała** i plutonowy **Wacław Kociński**. Przed rejestracją jednomyślnie akceptowano nazwę

Express Lotek

20, 21, 33, 37, 41

Duży Lotek

2, 11, 23, 25, 26, 34

CZĘSTOCHOWA



449-75 (dz. sport.)

Czy zagra Olejnik?

Absencja Zdzisława Olejnika w rewanżowym meczu z Płomieniem Miłowice zakończyła się niespodziewaną wpadką faworyta. Nic więc dziwnego, że pytaniem dnia jest szansa jego występu w Radomiu. Kontuzja okazała się poważniejsza niż wykazała pierwsza diagnoza w hali, ale kapitan AZS pozostaje pod troskliwą opieką lekarską

i korzystając z odpowiednich biegów ma nadzieję, że zdąży się wykurować.

Trener Stanisław Gościński nie chce jednak podejmować ryzyka i wyraził zgodę na grę wyłącznie pod warunkiem, że Olejnik dobiegnie końca. Występ Zdzisława Olejnika pozostaje więc pod znakiem zapytania do soboty.

Na luzie

AZS Olsztyn - Czarni Radom 3

Mimo lekkiego zmęczenia podróżą powrotną z Finlandii, Olsztynianie nie dali nawet cienia szansy Czarnym Radom i wygrali pewnie, panując od pierwszego do ostatniego gwizdka. W dotychczasowym meczu z Radomiem nie zagrał **Wadim Piwowarow**, najlepszy chłopa obecnie zawodnik tego zespołu, odczuwający skutki niedawnej kontuzji. Wszystko wskazuje jednak na to, że w sobotnio-niedzielną konfrontację z AZS/Polsadom byli lider Szachtu Donieck wyjdzie na boisko, co oczywiście nie ułatwi zadania po-
opiecznym trenera Stanisława Gościńskiego.

Z życia SZS

Eliminacja do lig szkolnych

Rozpoczęły się eliminacje do wojewódzkich lig szkół podstawowych i ponadpodstawowych w piłce siatkowej i koszykowej w kategorii dziewcząt i chłopców. Najbardziej zaawansowane są rozgrywki szkół podstawowych w siatkówce. O osiem miejsc w lidze dziewcząt walczyło 14 zespołów i awans zapewniły sobie szkoły: SP Mstów, SP Rędziny Osiedle, SP 49, SP 50, SP 36, SP 32 (wszystkie z Częstochowy). O pozostałe dwa miejsca walczyły SP 3 i SP 5 Myszków oraz SP Żarki Miasto.

W lidze chłopców do obsadzenia pozostało 1 miejsce, o które walczyły SP 20 i 36 z Częstochowy. Z eliminacji (startowało 16 drużyn) zwycięsko wyszły już: SP Mstów, SP 1 Praszka, SP Żarki i częstochowskie: SP 42, SP 31, SP 48 i SP 8.

Od 30 października trwają również eliminacje do ligi koszy-

kówki szkół podstawowych. O osiem miejsc w rozgrywkach chłopców walczy 14 drużyn, o tyle samo w kategorii dziewcząt – 20 zespołów.

Do walki przystąpiła również młodzież szkół średnich. W siatkówce chłopców w lidze wystąpi 8 z 14 zgłoszonych zespołów, w tym ubiegłoroczny mistrz i wicemistrz – kolejno ZS im. Nowawida i ZS Samochodowo-Budowlanych. Dziewczęta ubiegłoroczni mistrz i wicemistrz – ZS przy ul. Warszawskiej jako najlepsze w roku ubiegłym. Zgłosiło się do eliminacji dziewczęta z 14 szkół.

Koszykarska liga szkół średnich liczyć będzie po 6 zespołów wyłonionych z rozpoczętych 30 października eliminacji wojewódzkich.

„Niepodległość” w LZS-ach

Turniej w Kuźnicy Marianowej

W poniedziałek 11 listopada (początek godz. 10.00) w Kuźnicy Marianowej odbędzie się LZS-owski turniej piłki nożnej z okazji 73 rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. W zawodach zmierzą się drużyny z czterech rejonów. Częstochowski reprezentować będzie Płomień Kuźnica Marianowa, lubliniecki – LZS Kochanowice, myszkowski – Skalniak Kroczyce i oleśniński – Liswarta Kzepice.

(es)

Międzywojewódzka Liga Juniorów

„Zadyszka” Rakowa

Do przedostatniej kolejki rozgrywek międzywojewódzkiej ligi juniorów młodzież Rakowa miała szansę skopiować osiągnięcie starszych kolegów i włączyć się w walkę o tytuł mistrza jesieni. Porażka 1:2 w Knurowie z Concordią sprawiła, że w najlepszym przypadku, po wygraniu zaległego spotkania z Odrą Wodzisław, może liczyć na miejsce w pierwszej trójce. Cóż, apetyty nam wzrosły i „bele czym” nie chcemy się zadowolić... Drugi nasz reprezentant w WLJ – Znicz Kłobuck gra wprawdzie równo, ale słabiej. W ostatniej kolejce przegrał w Kluczborku z Metalem 0:6.

TABELA

1. Ruch	14	23	40:13
2. Górnik	14	22	36: 9
3. Katowice	14	22	41:15
4. Stadion	14	20	28:14
5. RAKÓW	13	19	32:12
6. Concordia	14	17	16:17
7. Odra Opole	14	16	31:14
8. Odra W.	13	15	28:20
9. Chemik	14	15	22:18
10. Piast	14	12	15:20
11. Gwarek	14	11	19:30
12. Góral	14	10	20:29
13. Metal	14	8	12:19
14. Tychy	14	5	9:40
15. ZNICH	14	4	10:56
16. KKS	14	3	8:41

(es)

TABELA

1. Dobrodzień	12	19	48:20
2. Kochcice	12	18	34:16
3. Starcza	12	16	31:15
4. Pawonków	12	16	27:22
5. Glinica	12	15	32:11
6. Jezioro	12	15	33:22
7. Olszyna	12	13	36:22
8. Kuczyń	12	13	28:22
9. Dzielnia	12	9	20:33
10. Warów	11	8	25:33
11. Lisów	12	8	24:33
12. Droniowice	12	7	18:40
13. Boronów	11	6	16:20
14. Sadow	12	3	9:40

(saw)

lokację. W innych meczach Płomień pokonał Boronów 5:0, Starcza pokonała 4:3 Droniowice, Dobrodzień odesłał Warów z wynikiem 5:2, Olszyna uległa Kochcicom 2:3, Dzielnia przegrała z Kuczyń 4:5 a dziesięciokrotny outsider – Sadow (4 czerwone kartki) doznał porażki 1:8 z Sadowem z tabeli – Lisowem.

A-klasa Lubliniec